

Główny temat - opanowanie Księżyca

Trwają przygotowania
do warszawskiego Kongresu Astronautycznego

WARSZAWA (BN-T PAP). Już tylko nie cały miesiąc dzieli Warszawę od jednej z największych konferencji naukowych, jaka odbyła się kiedykolwiek w stolicy — XV Kongresu Astronautycznego. Organizatorem tego spotkania jest międzynarodowa federacja astronautyczna (IAF), zaś rolę gospodarzy przypada Polskiemu Towarzystwu Astronautycznemu.

Jak informuje przewodniczący PTA — prof. dr Michał Łunc — wpłynęło już przeszło 180 referatów naukowych.

Udział w zjeździe zapowiedziało kilkuset uczonych z prawie 30 krajów. Warszawski kongres przebiegać będzie pod zna-

kiem opanowania Księżyca przez człowieka. Poszczególne sekcje zajmą się m. innymi programem lotu, różnymi wariantami spotkań statków kosmicznych, problemami napędu rakiet nośnych oraz rakiet służących do lądowania i startu z Księżyca.

Duży nacisk położony zostanie na zagadnienia związane z długotrwałym pobytom człowieka w stanie nieważkości lub też w warunkach znacznego zmniejszenia sily ciężkości, tj. na Księżycu.

Przedstawiana jest demonstracja materiałów popularizujących problemy astronautyki, informujące młodzież o głównych kierunkach jej rozwoju. Jak przewidują organizatorzy, podczas kongresu zademonstrowane zostaną modele niektórych rakiet.

Walka powstańcza w Kongo rozwija się na coraz większą skalę i jest symbolem walki o nowe jutro Afryki, prawdziwie niepodległej, wyzwolonej spod wpływów neokolonializmu.

Na zdjęciu: Grupa partyzantów kongijskich z pułkownikiem Louisem Radalirą na czele.

Fot — CAF



Palmiro Togliatti chory

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje: Palmiro Togliatti, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, który przybył do ZSRR na krótki wypoczynek, 13 sierpnia w czasie pobytu w obozie pionierskim „Artek” (Krym), nagle źle się poczuł. Orzeczenie lekarzy stwierdza, że Togliatti doznał udaru mózgowego.

Przy łóżu chorego czuwają: członek Akademii, Wasilenko, profesorowie Tkaczow, Gorbaczow, Tatjewosow, docent Glaurow, główny internista Jaltij, Pietrunin. Z Rzymu wezwano profesora Spallone, stałego lekarza Togliattiego. Przy chorym znajduje się jego żona — członek

Kierunki rozwoju przemysłu i budownictwa

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 14 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada w sprawie programu automatyzacji, mechanizacji i kooperacji zakładów przemysłowych i budownictwa oraz deglomeracji zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych w okręgach deficytowych pod względem sily roboczej. W

naradzie, której przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Julian Tokarski, udział wzięli: zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierz Secomski i Zbigniew Januszkowski, sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich i miejskich PZPR oraz członkowie kierownictwa zainteresowanych ministerstw.

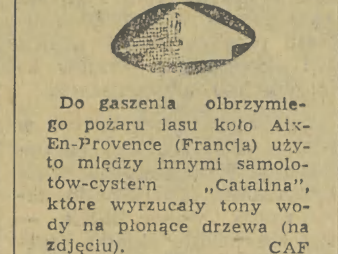
Projekt uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w powyższej sprawie oraz wytyczne jej wykonania omówił K. Secomski.

Kierunki oraz warunki rozwoju przemysłu i budownictwa w woj. katowickim, warszawskim, łódzkim, poznańskim, wrocławskim i trójmieście, które były przedmiotem narady, są ściśle powiązane z całością zadań gospodarczych w kraju, wytyczonych na IV Zjeździe Partii i specyficznych warunkami tych obszarów. Podstawowym elementem tej specyfiki jest z jednej strony potrzeba szybkiego wzrostu wszystkich gałęzi przemysłu i dziedzin gospodarki narodowej, z drugiej strony występujący w tych miastach i sąsiadujących z nimi rejonach deficyt sily roboczej, ograniczający pogożądane tempo wzrostu.

Biorąc pod uwagę, że wymienione obszary kraju od szeregu lat charakteryzuje niedobór sily roboczej, a w następnej 5-letniej tempa przyrostu ludności zdolnej do pracy będzie tam znacznie wolniejszy od ogólnokrajowego, niezbędne jest opracowanie odpowiedniego programu optymalnego wykorzystania rezerw produkcyjnych istniejących w przemyśle, przy pełnym i racjonalnym wykorzystaniu zasobów sily roboczej. Centralnym zagadnieniem sta-

je się wprowadzenie automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych w przemyśle i budownictwie.

Podsumowując obrad dokonał Julian Tokarski. Ustosunkowując się do wypowiedzi w dyskusji, podkreślił on doniosłość znaczenia opracowania i wydziału uchwały rządu w tym zakresie, jako niezbędnej dla zabezpieczenia prawidłowej realizacji uchwały IV Zjazdu Partii. Wicepremier stwierdził, że narada stanowiła wstępne omówienie opracowanego projektu uchwały. Po uwzględnieniu zgłoszonych już uwag oraz dodatkowych uzupełnień projekt zostanie wniesiony pod obrady rządu.



Do gaszenia olbrzymiego pożaru lasu koło Aix-en-Provence (Francja) użyto między innymi samolotów-cystern „Catalina”, które wyrzucały tony wody na płonące drzewa (na zdjęciu).

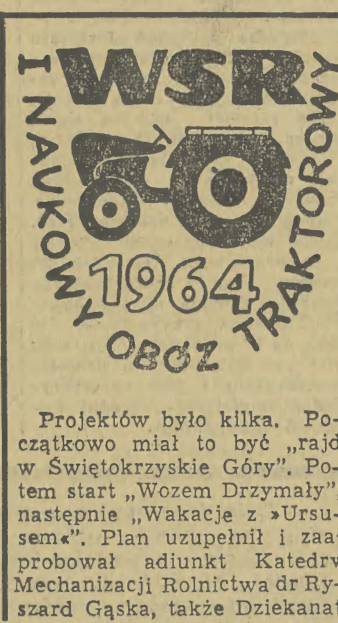
CAF



Podziękowanie KC PZPR i Rady Państwa

Wszystkim, którzy w obliczu bolesnej straty jaką dla naszej partii, państwa ludowego i Frontu Jedności Narodu był zgon członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa towarzysza Aleksandra Zawadzkiego złożyli i nadesłali wyrazy współczucia i żalu, składamy tą drogą serdeczne i gorące podziękowanie.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
RADA PAŃSTWA



Projektów było kilka. Początkowo miało być „raj w Świątokrzyżskiej Górze”. Potem start „Wozem Drzymały”, następnie „Wakacje w Ursusie”. Plan uzupełnił i zapobiegł adiunkt Katedry Mechanizacji Rolnictwa dr Ryszard Gąska, także Dziekanat

Z POBYTU N. S. CHRUSCZOWA W KAZACHSTANIE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow odwiedził 14 bm. Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Gospodarki Zbożowej w Sz. rzadach w Kazachstanie.

Gospodarstwo doświadczalne tego instytutu zajmują obszar ok. 40 tys. ha ziemi uprawnej.

N. S. Chruszczow zwiedził wystawę techniki rolnej i odbył w klubie instytutu rozmowę z jego pracownikami.

MEKSYKAŃCZYK ALGARA NAJLEPSZY WYKONAWCA POLSKIEJ PIOSENKI

SOPOT (PAP). Piosenkarz meksykański Alejandro Algara zdobył w Sopocie pierwsze miejsce za świetną interpretację polskiej piosenki „Złota przystań”. Drugie miejsce przyniosło wspólnie: Joan Toller z USA, która odśpiewała „Cielę smutku” oraz Lily Castel z Belgii za wykonanie „Deszczowego koncertu”. Trzecie miejsce uzyskała trójka uczestników festiwalu: Johnny Christian z Anglii („Bez ciebie mi źle”), Bułgarka Margareta Nikołowa („Wszystko się liczy od ciebie”) oraz Czechosłowak Karel Gott („Kot teofil”).

KOSMOS-37 — NA ORBICIE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w dniu 14 sierpnia wyprowadzony został w Związku Radzieckim na orbitę kolejny sztuczny satelita Ziemi Kosmos-37.

Na pokładzie mikrokszyżca znajduje się aparatura naukowa, przy pomocy której kontynuowane są badania przestrzeni kosmicznej, szczerze z programem ogłoszonym przez agencję TASS w dniu 16 marca 1962 r.

Początkowy okres okrążania Ziemi przez Kosmos-37 wynosi 89,45 minuty. Największa odległość orbity od powierzchni Ziemi (apogeum) wynosi 300 km, a najmniejsza (perigeum) — 205 km. Kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równika wynosi 65 stopni.

POWÓDZ NA DOLNYM ŚLĄSKU

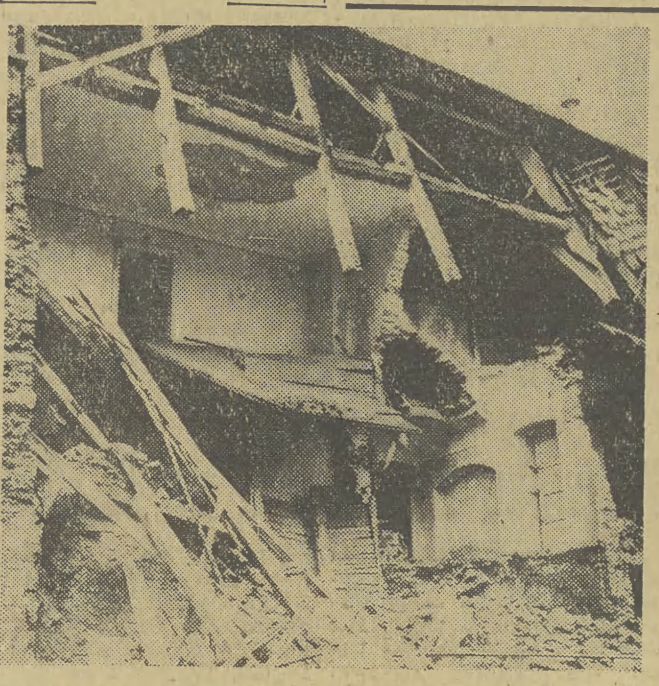
Gwałtowne opady spowodowały niebezpieczny przybór wód w rzekach woj. wrocławskiego. W związku z zagrożeniem wielu miejscowości na terenie 12 powiatów ogłoszono alarm powodziowy. Dotychczasowy bilans skutków powodzi i strat jest jeszcze niepełny, jednak wygląda poważnie. Duże straty poniesli rolnicy, którzy nie zdążyli zebrać a pól pól. Również wiele gospodarstw położonych nad brzegami rzek zostało uszkodzonych, zalanych lub nawet zniszczonych. Dotychczas zdarzyły się dwa wypadki śmiertelne. Stan alarmowy trwa jeszcze w kilkunastu powiatach zagrożonych, ale w większości z nich ludność ewakuowana powraca już do swych domów.

Na zdjęciu: oto jeden z zawałonych na skutek podmycia przez wodę domów w Dzierżoniowie.

USTĘPUJE NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI

WARSZAWA (PAP). Na terenach położonych nad Odrą i Nysą Łużycką w woj. zielonogórskim trwał nadal w płatek alarm przedpowodziowy. Mimo wysokich stanów wód, nie notuje się w zasadzie wylewów.

Deszcze, które dość obficie padały w płatek na Mazowszu, Podlasiu, Ziemi Lubuskiej i woj. wrocławskim, określone zostały przez meteorologów jako umiarkowane i nie grożą wzbudzeniem rzek w czasie nie spodziewanej powodzi na Dolnym Śląsku opady w niektórych rejonach w ciągu 2 dni osiągnęły 1/3 normy rocznej.

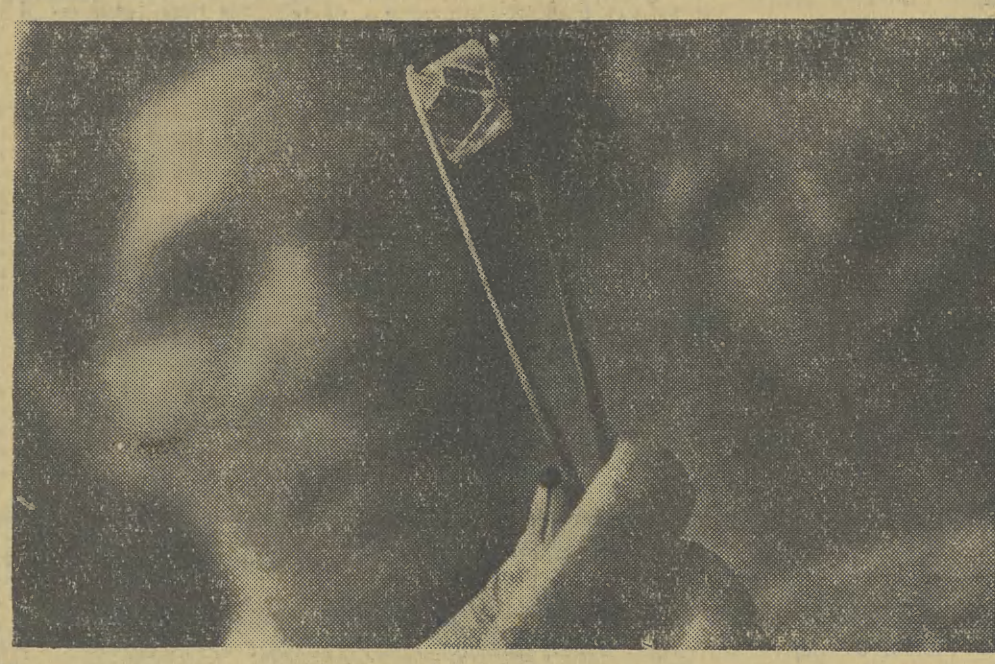


Za dwa tygodnie początek roku szkolnego

WARSZAWA (PAP) W szkołach podstawowych i średnich zajęcia rozpoczyna się 1 września. W późniejszym terminie, tj. 5 września przystąpią do pracy korespondencyjne licea ogólnokształcące oraz zaoczne szkoły zawodowe. W wieczorowych Studiach Nauczycielskich dla Pracujących i Państwowych Kursach Nauczycielskich dla Pracujących rok szkolny rozpoczyna się 7 września, w szkołach podstawowych dla pracujących na wsi — 15 października, a w Szkołach Przygotowujących Rolniczego — 1 listopada.

Liczba młodzieży i dorosłych we wszystkich typach szkół wzrosła od poprzedniego roku nauki do 8 mln 190 tys.

Szkolnictwo podstawowe otrzymało w br. 4740 nowych i lekcyjnych. Remontami kapitałnymi objęto ok. 4 tys. szkół. Wiele szkół uzupełniła swoje wyposażenie zakupując pomoce naukowe, meble i sprzęt. Na ten cel przeznaczają się w br. ok. 1 mld zł. Wzmocniony ruch panuje w sklepach z przyborami szkolnymi oraz księgarniach, które sprzedają podręczniki na talony.



Zachęcony perspektywą odkrycia rewelacji na miarę przesławnego węzła z Loch-Ness, skuszony obrazem pięknej metafory o papierowym węźle sporządzonym systematycznie przez tzw. komórki sprawozdawcze przeróżnych instytucji, urzędów tudzież po prostu przedsiębiorstw, omamiony fata-morganą zakończenia publikacji tzw. mocnym akcentem — udałem się na miejsce.

— Jak to u Was jest z tymi sprawozdaniami? — spytałem z odpowiednią intonacją w głosie.

— Jak najlepiej, panie redaktorze, zupełnie w porządku — odparł referent od sprawozdań, przekonany, iż przybyłem tu w celu wykrycia niedociągnięć na sprawozdawczym froncie.

— Jest — zacząłem znowu — takie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 1960 roku, które mówi, że sprawozdawczość winna być ograniczona do wymogów Głównego Urzędu Statystycznego...

— A jest... zgodził się mój sprawozdawczy rozmówca — Sporządzamy akuratanie.

— Tylko dla GUS-u?

Mój interlokutor spionął się — nie wiadomo czy z oburzenia, albo ze skromności urodzonej. I odrzekł: — Dla GUS-u, panie redaktorze, specjalnie s t a r a n i e.

Jestem chłopak (załóżmy) bystry, toteż już po tej wymianie zdań spostrzegłem, że ob. referent nie „chwycił” w czym rzecz, czyli — jak by powiedział sędziwy Wiech o co się rozchodzi. W związku z czym zacząłem intensywnie i w miarę moich możliwości szybko myśleć.

Tą drogą doszedłem do pewnych wniosków i postanowiłem zadać pytanie z kategorii tzw. podchwytliwych: — Rozumiem — powiedziałem. — Ale jeżeli chodzi o te inne sprawozdania? Na przykład dla Rady Zakładowej, dla organizacji partyjnej, dla Komitetu Dzielnicowego, dla Komitetu Miejskiego i te de, bo chyba KW się do Was nie zwraca...

Referent podrapał się za uchem (lewym!) i odparował: — Dla KW zawsze robimy to szczególnie skrupulatnie.

Przyznaję: „zastrzelił mnie”.

— Kochany — odezwałem się czule — Ja przecież przybywałam tu z poduszeczką KW...

— Coś było nie w porządku? Panie redaktorze, ja naprawdę s t a r a m się jak mogę...

No i proszę. Typowe qui pro quo...

— Miły mój — zaczynam przeto serdecznie — Ja uważam, że tych sprawozdań jest po prostu za wiele, rozumie pan? Ja uważam, że powinno się szanować obowiązujące rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów...

— Ja też — skwapliwie przytywardził.

— A więc?



— Nie rozumiem, panie redaktorze. Ja naprawdę staram się jak najlepiej wywiązać się ze swoich obowiązków...

Zrobiło mi się zimno, potem nieco zbyt gorąco, aż ureszcze „ochłodziłem”.

— Drogi mój — powiedziałem już całkiem zimno — Pan jest klinicznym przypadkiem zastrzałej choroby sprawozdawczej. Ja pana wyleczę!

I wtedy stała się rzecz straszna. Mój (kolejno) kochany, miły oraz drogi referent zerwał się z fotela (o ile ten dziwny przyrząd do siedzenia można tak nazwać), po czym ryknął głosem wielkim, a niespodziewanym: — Idź pan do łasnej cholery!!!

No cóż... Poszedłem. W ten sposób tracąc jedyną i wymarzoną okazję na papierowego węzła swojskiego chowu, a także na fata-morganę w postaci tzw. mocnego akcentu, czyli pointy...

Trudno. Referent sprawozdawczy t e z z czegoś musi żyć...

Ko

Uroczystości w 20 rocznicę bitwy pod Studziankami

KIEŁCE (PAP) W płatek w Studziankach rozpoczęły się 3-dniowe uroczystości związane z 20 rocznicą zwycięskiej bitwy, stoczonej przez brygadę pancerną WP im. Bohaterów Westerplatte z hitlerowską dywizją pancerną i pancerno-spadochronową „Hermann Goering”, o utrzymanie przyczółka magnuszewsko-wareckiego.

Na uroczystości przybyli: uczestnik walk wicepremier Julian Tokarski, gen. Wasił Glazunow — były dowódca IV Korpusu gwardii Armii Radzieckiej, kombatancki — uczestnicy walk w Studziankach oraz przedstawiciele wojewódzkich i miejscowych władz.

W pierwszym dniu uroczystości zgrupowani w Studziankach harcerze z Warszawy, Kozienic i Pionek oraz członkowie ZMS i ZMW gościli wicepremiera Tokarskiego, gen. Glazunowa oraz byłych kombatanów. Wieczorem odbyło się wspólne ognisko, podczas którego uczestnicy walk pod Studziankami dzieliли się wspomnieniami sprzed 20 lat.

Na zdjęciu: zerwany most w Przennie k/Swidnicy. CAF — fot. Dąbrowiecki



Wydziału Rolnego WSR w Krakowie. Potem odwiedzili naszą redakcję. Zastępca Naczelnego („Gruby Redaktor”, jak go zwieźle nazwali) zapalił się: — Tak, owszem, mechanizacja, automobilizacja, traktoryzacja i pojazd na szosie! Popieram. Akceptuję! Patronat. PZMot. Warkowski...

Na placu Szczepańskim, w Wojewódzkim Zjednoczeniu Mechanizacji Rolnictwa dyr. Marian Warkowski zadumał się, „pokalkulował”, zamyslił (Co o tym pomyślał w Warszawie, hm?), nagle zdecydował: — Całą duszą, co tylko będziemy mogli, owszem. A propos, po magisterium, w Zjednoczeniu mamy wolne etaty dla mechanizatorów... Piętro niżej odwiedzili Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych PZMok.

Przejdźmy więc do szczegółów...

Trasa: 380 kilometrów. Załoga: piątka z WSR (Staszek, Franek, Franek II, Antek i Józek). Środek lokomocji: ciągnik „Ursus C-325”, z przyczepą rolniczą zamienioną na „Wóz Drzymały” (spręż, wyposażenie, aparat filmowy do projekcji, namioty do spania). Temat: pracowite wakacje studenckie. Cel: zebranie z praktyki, z kółek rolniczych i POM-ów woj. krakowskiego, materiału do prac magisterskich. Są absolwentami IV roku Wydziału Rolniczego WSR, postanowili opracować „Typowe stanowisko obsługi i konserwacji ciągników i maszyn rolniczych w kółkach rolniczych”. Parę miesięcy poświęcili na przygotowania, dwa najbliższe tygodnie spędzą w wioskach województwa, konfrontując wiadomości teoretyczne z konkretną praktyką.

W planie mają tygodniowy pobyt w kółkach rolniczych pow. proszowickiego, następnie odwiedzić wybiłane POM-y w pow. bocheńskim, brzeskim, nowosądeckim i limanowskim. Właśnie w nadchodzący poniedziałek wyfuszają na trasę, są pełni w/goru, mają wiele planów.

Ale o tym, o wlewu innych szczegółach, następnym razem. W pierwszej korespondencji z trasy: „Naukowemu obozu wędrownego studentów WSR”.

(nik).

Program telewizyjny

PONIEDZIAŁEK

10.00 „Przygoda w niebie” — film fabularny prod. bułgarskiej (z Katowice) dozwolony od lat 16.
11.15-17.55 — przerwa, 17.55 „Aktualności” — magazyn inform., 18.00 „Ryzykowne trybuny” — program publicystyczny, 18.30 „Północ i matka” film z serii: Opowieści Dickensa, 18.50 „Słońce i ziołowy” program publicystyczny, 19.20 „Kino krótkich filmów”, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik Telew., 20.20 I Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych „Henryk IV” dramat Williama Szekspira przedk.: Roman Brandstatter, reżyseria — Jerzy Gólski, realizacja TV — Kazimierz Orzech, Transm. z Teatru Wyszeha w Gdańsku, 22.45 Wiadomości Dziennika Tel.

WTOREK

17.55 „Aktualności” magazyn informacyjny, 18.05 „Śpiewa Andrzej” film, 18.25 „Północ i matka” film, 18.50 „Kółko i krzyżyk” teletur, 19.30 PKF, 19.50 „Nigdy nie jest za późno” — program z cyklu „Na zdrowie”, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Przygoda w niebie” — film fabularny prod. bułgarskiej, dozwolony od lat 16 (z Katowice), 21.35 Wiadomości Dziennika Tel.

SRODA

10.00 „Perły pokoju” — film prod. angielskiej, (z Katowice), 10.30-17.20 — przerwa, 17.25 „Aktualności” magazyn inform., 17.55 „Ognisko na nocy” program rozrywkowy dla młodych widzów, 18.05 „Chwila wspomnień z 1948” — filmowa seria dokumentalna, 18.35 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT, 18.55 „Zespoły Guy Lombardo” film, 19.20 „TV magazyn medyczny”, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Perły pokoju” — film prod. angielskiej z Katowice, 21.10 „Światowid” magazyn międzynarodowy, 21.40 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

CZWARTEK

19.45 „Aktualności” — magazyn informacyjny, 17.00 Festyn Ludowy — program z Tallina, 17.30 „Spotkania z przyszłością” program filmowy, 18.05 „Proton” młodzieżowy klub telewizyjny, 18.45 Polska Kronika Filmowa, 19.00 Pokaz mody z Budapesztu, 20.00 „Dobranoc”, 20.10 Dziennik Telewizyjny, 20.30 „Przebieg choroby”, 21.05 „Ministerstwo” magazyn spraw społecznych, 21.35 „Kuszenie Świętego Mikołaja” film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”, 22.00 Wiadomości Dziennika Tel.

PIĄTEK

17.30 Z kamery przez kontynenty: „Hong Kong” z Katowice, 17.50 „Aktualności” magazyn informacyjny, 18.00 „Podróż z oceanem” film fabularny prod. jugosłowiańskiej, 18.00 Nie tylko dla pań — magazyn, 18.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Dama z piekła” film fabularny prod. radzieckiej, dozwolony od lat 16, 21.45 „Rosa Minor” program przygotowany przez K. Kąkolowskiego, 22.15 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego.

SOBOTA

10.00 „Jutro będzie za późno” — film fabularny prod. włoskiej, dozwolony od lat 16, 11.00-17.10 — przerwa, 17.10 Aktualności — magazyn informacyjny, 17.30 „Program tygodnia”, 17.35 Promocje — nie ambasador Rumuński Republiki Ludowej, 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z meczu Janusza Kusocińskiego, 20.30 „Dobranoc”, 20.40 Dziennik Telewizyjny, 21.00 „Kłaps” magazyn aktualności filmowych, 21.30 „Znane i lubiane” program rozrywkowy, scenariusz Barbara Olszewska i Jerzy Tomczak, reżyseria — Bogdan Trzaskan, piosenki filmowe prezentuje Jerzy Michalski, 22.00 Wiadomości Dziennika Tel., 22.35 „Jutro będzie za późno”, film fabularny prod. włoskiej, dozwolony od lat 16.

NIEDZIELA

12.00 Niedziela błesiada, 18.45 „Z filmoteki XX-lecia” filmy: Ewy i Czesława Petelskich, 18.45 „Ludzie i zdarzenia” — reportaż filmowy, 17.00 „Dziękuję z Bukaresztu” film rozrywkowy, 17.30 „Chwila wspomnień — rok 1948” — filmowa seria dokumentalna, 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z meczu Janusza Kusocińskiego, 20.30 „Dobranoc”, 20.40 Dziennik Telewizyjny, 21.00 Program muzyczny-rozrywkowy z Bukaresztu, 22.30 „Sportowa niedziela”.

Premier DRW

przyjął przedstawicieli MKNK

HANOI (PAP)

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, premier DRW Pham Van Dong przyjął 13 bm. kolejno szefów delegacji w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie — ambasadora M. A. Rahmana (India) — przewodniczącego MKNK, ambasadora R. Spasowskiego (Polska) i J. B. Seaborn (Kanada).

Proces Wolffa

BONN (PAP)

Masowe deportacje Żydów do obozów zagłady w Europie wschodniej miedlowane były zawsze w kwatery głównej Hitlera jako „ewakuacja” — powiedział w piątek przed sądem w Monachium zeznający jako świadek w procesie b. generała SS, K. Wolffa, b. SS-mann Schulze-Kossens, który był adiutantem w sztabie fuchrera.

Świadek zeznał, że Wolff — oskarżony o współudział w zamordowaniu 300 tys. osób — był oficerem łącznikowym między Hitlerem i Himmlerem. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w poniedziałek 11 bm.

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie udziału w obradach II Konferencji Krajów Azji i Afryki

MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS, rząd ZSRR wystosował do rządów krajów Azji i Afryki oświadczenie w sprawie udziału przedstawicieli ZSRR w II konferencji krajów azjatyckich i afrykańskich.

Rząd radziecki wskazuje w swym oświadczeniu, że pewne koła usiłują zmusić kraje azjatycko-afrykańskie do zastosowania wobec ZSRR — przy omawianiu składu uczestników konferencji — takich samych kryteriów, jakie są stosowane wobec mocarstw kolonialnych. Zastrzeżenia przeciwko udziałowi przedstawicieli ZSRR w konferencji są sprzeczne z jej zasadami i celami. Jeśli pewne koła, zmierzające do realizacji swych frakcyjnych celów, nie chcą, by przedstawiciele ZSRR uczestniczyli w obradach konferencji — to wyrządzą tym samym szkodę ruchom narodowo-wyzwoleniczym. Przedstawiciele tych koł oświadczyli, że jeśli delegaci ZSRR zostaną zaproszeni na konferencję, — to oni sami nie wezmą w niej udziału. Oświadczenie to potwierdza raz jeszcze, że dla tych koł ich frakcyjne cele są najważniejsze.

Jak wiadomo, sam Związek Radziecki nie stawia na porządku dziennym sprawy udziału swych przedstawicieli w konferencji krajów Azji i Afryki. Sprawa została wysunięta przez inne państwa.

Ale i wówczas — gdy zaprzęgnięto państwa mówią o ewentualnym udziale przedstawicieli ZSRR w konferencji.

40 proc. społeczeństwa NRF nie wie w ogóle, iż toczy się proces oświecimski

Korespondent PAP, red. Roskowski donosi: Wstrząsające dane opublikował francuski Instytut Ludności Oplini Publicznej „Divo-Institut” na temat stosunku społeczeństwa zachodnioeuropejskiego, do toczącego się już osiem miesięcy w Frankfurt nad Menem procesu oświecimskiego. Jak wynika z przeprowadzonych badań — tylko 60 procent ludności NRF wie, iż w ogóle taki proces toczy się. 40 proc. społeczeństwa nie wie nie o ten temat.

Mało tego — oto 39 procent tych, którzy „coś wiedzą” o procesie, ustosunkowanych jest zdecydowanie i otwarcie negatywnie przeciwko tego rodzaju procesom. Ludzie ci pragną — jak wynika z badań Instytutu „Divo” — aby cała brunatna przeszłość Niemiec porała w zapomnienie. Ludzi ci są zdania, iż „to rzeczy” skłódką opłini Niemce wobec innych narodów, że procesy zbrodniarzy wojennych są jedynie „niepotrzebna strata pieniędzy”, że „nareszcie powinno się temu położyć kres”. Analiza wyników badań uwalnia, iż negatywny stosunek do procesów typu oświecimskiego wykazuje głównie starsze pokolenie. Młodsza generacja w wieku od 20 do 30 lat jest najlepiej poinformowana o procesie oświecimskim i jest za kontynuowaniem śledztwa zbrodni wojennych hitlerowskich.

NIEDZIELA

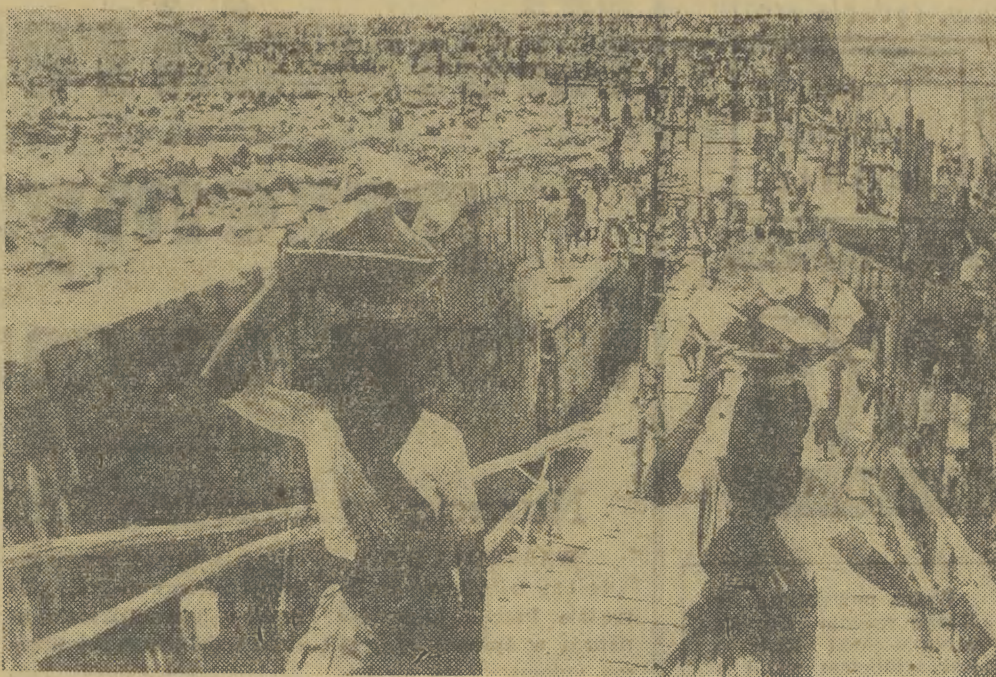
— Świat tego lata igra z ogniem — stwierdził przed paroma dniami dziennikarz francuskiej konserwatywnej „Aurore”, zdenerwowany po raz drugi w ciągu tygodnia; tym razem zastraszając się sytuacją na Cyprze. Zdanie to uzupełnił by co prawda należało wyjątkiem, który to mianowicie określona część świata jest twardą ponurą, sierpniową grą. Jego to świat przeciwieństw i ognia z ogniem. Świadczą o tym wydarzenia zamknięte krótką klamrą zaledwie kilku dni, kiedy to dwukrotnie w dwu różnych częściach świata odebrano nas o barierę, za którą urwają się przepaści wojny. Wietnam, Cypr. I dwa pańczerne symbole: VII i VI floty amerykańskiej. W pierwszym wypadku aktoży wydarzeń w południowo-wschodniej Azji, w drugim — „obserwatorzy”, jednostki manewrujące na Morzu Śródziemnym w celu — zapewne — przegladania się rodzinnej kłótni NATO, rozgrywanej się nad głowami mieszkańców Wyspy Afrodyty.

Kryzys wietnamski w tej chwili, według ogólnej oceny, po przejściu apogeu w godzinach incydentów w Zatoce Tonkinowskiej przyszedł, choć nie został ostatecznie zlikwidowany. Teatr wojny oddzielił od nas przez dwa oceany nie urosł do proporcji bliższych, widzialnych i dotykających w innych częściach globu. Napięcie osłabło. Prezydent Johnson weekendu w Teksasie, z czego wynikać można optymistyczne wnioski. Kryzys przesuwa się teraz przez sale konferencyjne i dyplomatyczne kuluary, przyjmione już nieco następny, cypryjski, gorączka.

Pozostali jednak po nim dziesiątki reminiscencji. Wymienić spośród nich warto choćby tzw. „ciche zadzwolenie administracji” USA, która osiągnęła swój cel w przedwyborczej rozgrywce i błysnęła reakcją silnej pięści, wytrącając po drodze Cabot Lodge, obarczony niewiedzą i misją pielgrzymowania po sojuszników stolicach, w celu wyeliminowania polityki USA w obecnym kryzysie. Lodge krasomówcą nie jest i może tego żałować. Umiejętność ta bowiem mocno by mu się przydała do dostroczania wyjaśnień. Z braku — faktów.

Różnica zdań między atlantydami ujawniona po raz pierwszy w Radzie Bezpieczeństwa w dyskusji nad kryzysem wietnamskim nie jest natomiast jego rezultatem. Jest tylko dowodem narastania przeciwieństwa w NATO, stanowiącego dla nas powszechną lekturę, a których ciąg dalszy czytamy teraz w rozdziale zatytułowanym: Cypr.

— W niedzielę uniknięto znów wojny w rejonie śródziemnomorskim — stwierdził z koleż innymi nerwowo publicysta w „Monde”.



Zabiegi USA o wciągnięcie państw afrykańskich do walki toczącej się w Kongo

W miejscowości Andhra Pradesh w Indi powstaje jedyny w swoim rodzaju obiekt przemysłowy: jest nim tama na rzece Krishna wznosząca gołymi rękami przez około 30 tys. Hinduśców. Mężczyźni, kobiety, dzieci murują kamienią, kamieniem budują zapórę, która po ukończeniu będzie miała ponad 100 m wysokości. Powstały sztuczny zbiornik o powierzchni 28.490 ha, pozwoli na irygację milionów hektarów nieulepszonych. Na zdjęciu: fragment budowy tamy Nagaryanasagar. CAF

najkrócej

● Z okazji XIX rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką i koreański ruch narodowo-wyzwoleniowy W. Gomułka, E. Ochab i J. Cyrankiewicz skierowali na ręce Kim Ir Sena i Ch. J. Gen. depeszy z najlepszymi życzeniami i pozdrowieniami od narodu polskiego.

● Wiceminister obrony narodowej szef GZP WP gen. dyw. Januszki wreczyli w piątek w Warszawie nagrody laureatom konkursu zorganizowanego przez redakcję „Żołnierza Wolności” na „Pamiętnik oficera”.

● Transatlantyk „Batory” opuścił w piątek Gdynię udając się w kolejny rejs do Kanady. Statek przewiezie przez Atlantyk komplet pasażerów.

● Z Afryki powródziła ekipa polskich filmowców, którzy w ciągu 9 miesięcy utrwalali na taśmie życie tego kontynentu. Na czele 6-osobowej grupy stał znany dokumentalista, laureat Grand Prix zeszłorocznego festiwalu w Krakowie — Tadeusz Jaworski.

● Jesienne Targi Lipskie — ostatnie przed jubileuszem 800-lecia istnienia Lipska — odbędą się w tym roku od 6 do 13 września.

● Na zaproszenie prezydenta Sukarno szef państwa Kanboda Keatana Norodom Sihanouk, udał się w piątek z tygodniową wizytą do Indonezji.

● Przed 20 laty 15 sierpnia 1944 wojska alianckie w sile 400 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. Francuzów wyładowały na wyspach.

Warto zdać sobie sprawę, że cypryjski „ni to rozejm ni to wojna” znajduje się aktualnie na gróznym zarysku. Paradoks tkwi zaiste w sytuacji, kiedy konflikt najbliższy zdawałoby się rozwiązać od 7 i pół miesiąca swego trwania, stwarza jednocześnie bezpośrednio niebezpieczeństwo wojny grecko-tureckiej, większe, niż kiedykolwiek. Paradoks jednak w kapitalistycznym świecie nie brakuje.

Wybuchowa sytuacja na Cyprze nie pozwala traktować tego problemu jako sprawy zamkniętej. Dziś

Felieton tygodnia

GORĄCO

Cabot Lodge, obarczony niewiedzą i misją pielgrzymowania po sojuszników stolicach, w celu wyeliminowania polityki USA w obecnym kryzysie. Lodge krasomówcą nie jest i może tego żałować. Umiejętność ta bowiem mocno by mu się przydała do dostroczania wyjaśnień. Z braku — faktów.

Różnica zdań między atlantydami ujawniona po raz pierwszy w Radzie Bezpieczeństwa w dyskusji nad kryzysem wietnamskim nie jest natomiast jego rezultatem. Jest tylko dowodem narastania przeciwieństwa w NATO, stanowiącego dla nas powszechną lekturę, a których ciąg dalszy czytamy teraz w rozdziale zatytułowanym: Cypr.

— W niedzielę uniknięto znów wojny w rejonie śródziemnomorskim — stwierdził z koleż innymi nerwowo publicysta w „Monde”.

SPORT • SPORT

Witaj ligo

Chcemy odzyskać utracone pozycje

Niestety! Nie będziemy w tym roku na krakowskich boiskach oglądać najlepszych piłkarskich zespołów. Musimy zadowolić się meczami i występami drużyn II ligi. Wisła, Cracovia, Garbarnia, Victoria uległa się będą o palmę pierwszeństwa o premiowane lokaty i przywrócenie blasku krakowskiemu piłkarstwu w rozgrywkach 1964/65. Czy uda się to naszym zespołom? Jesteśmy dobrej myśli. Nasze drużyny prezentują dobry piłkarski poziom, dobre wyszkolenie techniczne. Jeżeli w parze z tym pójde ambicja, jeżeli krakowscy piłkarze i działacze zrozumieją dobrze sens sportowej walki i zjednoczą swoje wysiłki, za rok znów będziemy świadkami występów krakowskich piłkarzy w szeregach ekstraklasy.

Premiowych miejsc jest tylko dwa. Kto na nie zasłuży? Wisła, Cracovia, Garbarnia czy Victoria? Potencjonalnie wszystkie zespoły kandydują do mistrzowskiego czy wicemistrzowskiego tytułu.

Zapoznajmy się jednak z opiniami ludzi, którzy przeanalizowali dokładnie sytuację nim dany zostanie sygnał do mistrzowskich bojów.

Dział Sportowy „Gazety Krakowskiej” na „pięć minut przed 12” przeprowadził błyskawiczną ankietę i zadał 3 pytania:

1. Jak pan ocenia aktualną formę swej drużyny?
2. Kto pana zdaniem zdobędzie premiowane miejsce?
3. Jaką lokatę zajmie wasza drużyna w rozgrywkach II ligi?

A oto wypowiedzi:

BRONISŁAW KUREK — wiceprezes SKS Cracovia: 1. Jesteśmy niestety zaniepokojeni aktualną formą drużyny. W najbliższym okresie zespół nasz będzie jednak wzmocniony.

2. Wisła, GKS Katowice. Liczymy również na sukces naszej drużyny.

3. W czołowie.

EDWARD RING — prezes GKS Victoria Jaworzno: 1. Po przygotowaniu na obozie w Wiśle, drużyna znajduje się w dobrej formie.

2. GKS, Wisła ewentualnie Start Łódź.

3. 6-8.

EUGENIUSZ SCHÖNFELD — kierownik I drużyny MKS Garbarnia: 1. Zespół nasz znajduje się w dobrej formie.

2. Trudno przewidzieć.

Kolarze przed mistrzostwami świata

Czołówka polskich kolarzy rozpoczęła ostatni etap przygotowania przed tegorocznymi mistrzostwami świata, które odbędą się we wrześniu we Francji. Szosowcy przebywają na zgrupowaniu w Bydgoszczy a torowcy w Łodzi. Ostatnim egzaminem kolarzy szosowych będzie wyścig o puchar PKOl a torowców w mistrzostwach Polski i wyścig „Dziennika Łódzkiego”.

Śłużba zdrowia pomaga sportowcom wiejskim

Dobre rozwija się działalność Ludowego Zespołu Sportowego w Czernichowie. Czynne są sekcje: 1. atletyczna, 2. tenis stołowy, 3. turystyczna i 4. piłki nożnej. LZS posiada 72 czynnych sportowców, którzy systematycznie trenują. Dużo korzyści czerpią z udziału w sportowych zawodach. W tym celu w Czernichowie działa pracownia instruktora wychowania sportowego.

Podobnie jak w innych LZS-ach działacze tamtejsi mają mimo pomocy ze strony Prez. GZP i Gminnej Spółdzielni trudności finansowe. Dlatego też wyrażają się z dużym uznaniem o krakowskiej służbie zdrowia oddział w Kobierzynie skład otrzymali sprzęt sportowy. Pomocą jakiejś udziału służba zdrowia należy tylko przykładać i żyć sobie, aby inne krakowskie zakłady w podobny sposób pomagały sportowcom wiejskim.

Na White City

Po pierwszym dniu meczu W. Brytanii — Polska w konkurencji mężczyzn prowadził Wielka Brytania 59:58, a w konkurencji kobiet Polska 35:27.

Pierwsze zgłoszenia do IV MWG

Tradycyjny IV Małopolski Kolarski Wyścig Górski wywołuje w naszym kraju zrozmiałe zainteresowanie. Nie dziwnego, nasza impreza będzie dla krajowej czołówki ostatnią eliminacją przed Tokio. Spodziewamy się, że na trasie IV MWG zobaczymy wszystkich czołowych zawodników naszego kraju tych którzy ulegają będą o paszporty do Tokio i tych, którzy będą chcieli zdobyć punkty w challenge Przeglądu Sportowego.

IV MWG prowadził będzie z Krakowa przez Myślenice, Gdów, Bochnię, Żegocinę, Łososinę, Tęgorz, Białą, Nowy Targ, Bukowinę, Poronin, Zakopanę, Cyhrylę do Nowego Targu (II etap), III etap przez Poronin, Zakopanę, Czarny I Stanisława Krystkiewicz, Dunajec, Jablonkę, Skomiel-

na, Maków, Suchą, Wadowice, Kęty, Żywiec do Węgierskiej Góry. Ogółem 610 km. Organizatorzy przewidzieli na trasie 4 premie górskie w Bochni, Tęgorzu na Obdolu i Głodówce oraz lotne finisze.

Protokół nad imprezą objął minister komunikacji inż. Piotr Lewiński. W Krakowie i miastach etapowych w Nowym Sączu, Nowym Targu i Żywcu powstały komitety organizacyjne. Organizatorem wyścigu jest Krakowski Okręgowy Związek Kolarski, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki a patronuje jej redakcja „Gazety Krakowskiej”.

Do naszej imprezy napływają już pierwsze zgłoszenia. Klub Sportowy Górnik Śląski w Katowicach zgłosił dwóch swych zawodników z licencji Poronin, Zakopanę, Czarny I Stanisława Krystkiewicz, Dunajec, Jablonkę, Skomiel-

Kolekto mgr Sławomirowi Geneji

prezesowi Studenckiej Spółdzielni „Zaczek” w Krakowie, wyrazi współczucia z powodu śmierci Ojca składając

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI „ZACZEK”

Mieczysław Kieta

FAKTY

Proces zbrodniarzy oświęcimskich w Frankfurcie nad Menem ciągnie się już ponad pół roku: od 20 grudnia 1963 r. Obecnie znajduje się w decydującej fazie. Po zeznaniach oskarżonych i opiniach biegłych, od połowy lutego stają przed sądem świadkowie. Trwa szczegółowa dokumentacja zbrodni poszczególnych oskarżonych.

Co istotnego wydarzyło się podczas przewodu sądowego? Oto krótka rekapitulacja najważniejszych momentów:

OSKARZENIE: Oczywiście dalej uparcie nie przyznają się do winy. Z wyjątkiem byłego sanitariusza SS Josepha Klehra. Pod naciskiem ciężaru i mnogich faktów oskarżenia zmuszony był przyznać, że w 250 do 300 wypadków zadał więźniom śmierć przez zastrzyki fenolu w serce. Ale w ten sposób — jak cynicznie się usprawiedliwiał — skrócił tylko ich męczarnie. Przecież wcześniej czy później i tak musieliby zginąć.

Wszyscy zachowują się buntownie. Niekiedy jak Mulka czy Boger, który raczył odpowiadać na pytania dopiero w 27 dniu rozprawy, są wręcz arogancyjni. Inni swoim zachowaniem podkreślają, że postawienie ich przed sądem to nieporozumienie i krzywdy. To oni, a nie więźniowie są ofiarami.

Z 21 oskarżonych do lutego br. dwunastu odpowiadało z wolnej stopy. W toku procesu aresztowano na sali sądowej Roberta Mulkę, b. adiutanta komendanta obozu, który — jak oświadcza — nawet nie wie jak wyglądał obóz, bo nigdy tam nie wchodził. Kilku jednak świadków potwierdziło, że na ich oczach zastrzelili więźnia — chłopca, który go biegał o darowanie mu życia. Potem na 36 rozprawie aresztowany został Bruno Schlage, dozorca bunkrów w bloku śmierci, a następnie po zeznaniach jednego z polskich świadków Hans Stark, b. funkcjonariusz obozowego gestapo (Wydział Polityczny).

OBRONA: Wśród 18 obrońców (w tym niemal połowa z urzędu) kilku prowadzi uzupełniającą linię obrony. Są to: dr Rudolf Aschenauer, dr Latenser i adwokat Stolling. Aschenauer i Latenser byli obrońcami w procesie norymberskim i w wielu innych procesach przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim przed sądami alianckimi. Podstępnie, arogancko, atakują świadków: — „Pan powiedział, że Boger strzelał do tej kobiety? Z czego strzelał? Jak mierzył? Z jakiej odległości pan to widział, o ile w ogóle pan to widział?”

Każdą chwilę zastanawienia się świadka, co po 20 latach przy precyzowaniu wspomnień jest rzeczą naturalną, wykorzystują na rzecz klientów. Ale nie o te metody chodzi.

Aschenauer poza procesem publicznie i hałaśliwie występuje na rzecz generalnej amnestii dla przestępców hitlerowskich. W najbardziej reakcyjnym i odwetowym piśmie „Deutsche National und Soldaten Zeitung” zamieścił wredny artykuł pod znamiennym tytułem: „Czy niemiecki wymiar sprawiedliwości jest dziwny?”. Aluzja do procesu nader oczywista.

Latenser prowokuje świadków, zarzuca im znowe, mściwość, kłamstwo. On jest przyczyną niemal codziennych starć z przewodniczącym sądu i oskarżycielami. Sekunduje mu Stolling, były prokurator sądu specjalnego w okupowanej Bydgoszczy. Mimo że ujawniono jego zbrodniczą przeszłość jeszcze w lutym tego roku, nadal jest adwokatem i obrońcą. Dotąd spotkała go tylko jedna jedyna represja. Był przewodniczącym ogólnoniemieckiego Związku Ochrony Zwierząt. Członkowie związku pozbawili go prezury.

SEDZIOWE: Trzech sędziów zawodowych i 6 przysięgłych. Wśród nich trzy gospodynie domowe, dwaj robotnicy i jeden urzędnik. Przewodniczącym sądu jest dr Hans Hofmeyer. Niegdyś był sędzią wojskowym, od lat zaj-

mował się sprawami cywilnymi. Rozprawy prowadzi, sprężysto. Według procedury zwraca się do oskarżonych ujmując przez „pan”. Zezwala na to, aby wymyślili na swoją obronę nieprawdopodobne kłamstwa. Ale czasem traci cierpliwość. Wychodzi ze swej roli. Na przykład wzywa ciężko: „Skoro tak, to niech pan siada panie Boger” — kiedy Boger wezwany przez niego do złożenia oświadczenia po zeznaniach jakiegoś świadka milczy lub oświadcza ironicznie: to nieprawda! Trzy kobiety w zespole sędziowskim często przykładają do oczu chusteczki, zwłaszcza wtedy, gdy świadkowie opowiadają o morderstwach popełnianych na dzieciach.

SWIADKOWIE: Przewinęło się ich w tym czasie przez są-

tu, Karl Seefeld na początku przesłuchania oświadczył: „Nie będę zeznawał, nie chcę stracić dobrej posady”. W śledztwie natomiast poważnie obciążał wielu oskarżonych. Pracuje jako kucharz i o tę posadę tak się boi.

Kto go zastraszył, kto wywarł na niego nacisk? A może ktoś kupił jego milczenie? — zastanawiano się potem. Możliwe są wszystkie warianty, skoro — jak dotychczas — 4 świadków zeznało o próbach przekupienia ich przez pełnomocnika jednego z oskarżonych, byłego aptekarza SS Capesiusa. Ofiarowywano im po 50 tys. marek za milczenie. Za to, że odważyli się ujawnić ten fakt przed sądem, otrzymują po dziś dzień anonimowe pogróżki.

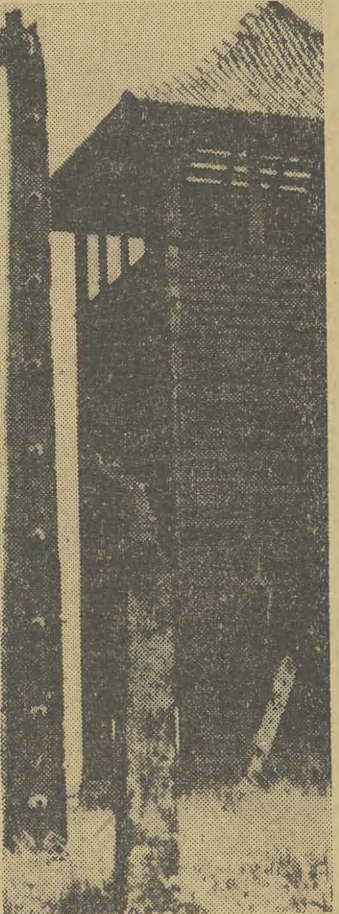
OSKARZENIE: Prokuratorów jest czterech. W ciągu



Garstka więźniów oświęcimskich uratowana przez wojska radzieckie.

le sądową ponad 100. Byli to więźniowie Oświęcimia z Polski, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, Grecji, Izraela, Meksyku, USA, Związku Radzieckiego, Węgier Rumunii, Szwajcarii, NRF! NRF! Byli także świadkowie dawni SS-mani: oficerowie SS — dr Hans Münch (uwolniony od winy przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie 1947), Joachim Caesar, były szef rolnictwa w Oświęcimiu, Hykes z wydziału finansowego obozu, oraz 3 podoficerów: Klena i Hoellinger z transportu, Juraszek ze służby zdrowia. Ten ostatni nie został zaprzysiężony. Prokuratorzy zażądali po jego zeznaniach aresztowania go pod zarzutem współudziału w morderstwach.

Jeden ze świadków był więźniem, Niemiec ze Stuttgartu.



Jeden z więźniów obozów w Oświęcimiu

kilku lat zebrał olbrzymi materiał dowodowy. Ich wysiłki poparte były pomocą ze strony polskiej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego i Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.

Na sali sądowej wspomaga ich dwóch pełnomocników oskarżenia pobocznych: adwokat frankfurcki dr Henry Ormond i prof. dr Kaul z NRF. Reprezentują kilkunastu oskarżycieli pobocznych: byłych więźniów Oświęcimia lub rodziny ofiar tego obozu. Oskarżyciele posilkowii stawiają liczne wnioski, dotyczące rozszerzenia oskarżenia. I tak np. prof. Kaul zgłosił wniosek o dopuszczenie biegłego z NRF Kuczyńskiego na temat udziału koncernów niemieckich w eksploatacji więźniów Oświęcimia. Między innymi chodziło o wielki koncern IG Farben Industrie. Biegły wygłosił swój referat, ale treści dowodowe referatu zostały przez sąd odrzucone. Oskarżyciele posilkowii wnioskowali także o odczytanie lub dopuszczenie szeregu dokumentów: od pamiętników byłego komendanta Oświęcimia, Rudolfa Hoessa, do fotografii, czy licznych fotokopii dokumentów. Najważniejszy jednak był wniosek dr Ormonda o dokonanie wizji lokalnej w Oświęcimiu.

CZY DOJDZIE DO WIZJI LOKALNEJ? Ten wniosek postawił dr Ormond z początkiem czerwca. Wywołał: „Dotychczasowy przebieg rozprawy wykazał jak bardzo pożądanym byłoby dokonać oględzin miejsca czynów oskarżonych w byłym obozie koncentracyjnym: w Oświęcimiu, Brzezince i Monowicach... Ani najbardziej precyzyjne wypowiedzi świadków, ani dobre szkice i schematy nie mogą zastąpić osobistego wrażenia. Z tego względu sądy w sprawach o zbrodnie główną czynią z reguły użytek z możliwości naczynego zapoznania się z miejscem zbrodni”.

Dr Ormond powołał się na zgodę strony polskiej i polskich władz sprawiedliwości na dokonanie takiej wizji w

linię ustalenia prawdy obiektywnej. Wniosek poparł prof. dr Kaul z NRF, oświadcza- jąc, że NRD gotowa jest zabezpieczyć przejazd sądu i oskarżonych przez swój kraj i udzieli im pełnych gwarancji. Wniosek spotkał się także z aprobatą prokuratury i części obrońców.

Tylko Latenser, Aschenauer i Stolling wystąpili z gwałtownymi sprzeciwami. Tym razem obłudnie występowali w obronie Polski(?), twierdząc, że wizja lokalna w Oświęcimiu godziłaby w jej suwerenne interesy!

Sąd nie wypowiedział jeszcze opinii na temat wniosku. Decyzja zależy od ministerstwa sprawiedliwości w Bonn i kół rządowych. Kompetencje sądu kończą się bowiem na granicach państwowych. Sprawa natrafia na trudności nie tylko proceduralne, ale i z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Na nie na pewno będą się powoływać ci, którzy chcieliby wniosek odrzucić. Ale wtedy dowiodą, że nie chcą ustalenia prawdy obiektywnej w sprawie, którą sądził sąd we Frankfurcie.

CO DALEJ? Proces potrwa do grudnia tego roku. Może się nawet przedłużyć do początku roku przyszłego. Rzeczą na pewno nie najistotniejszą będą wyroki jakie tam zapadną. Jakże by one nie były nigdy nie będą proporcjonalne do ogromu popełnionych w Oświęcimiu zbrodni.

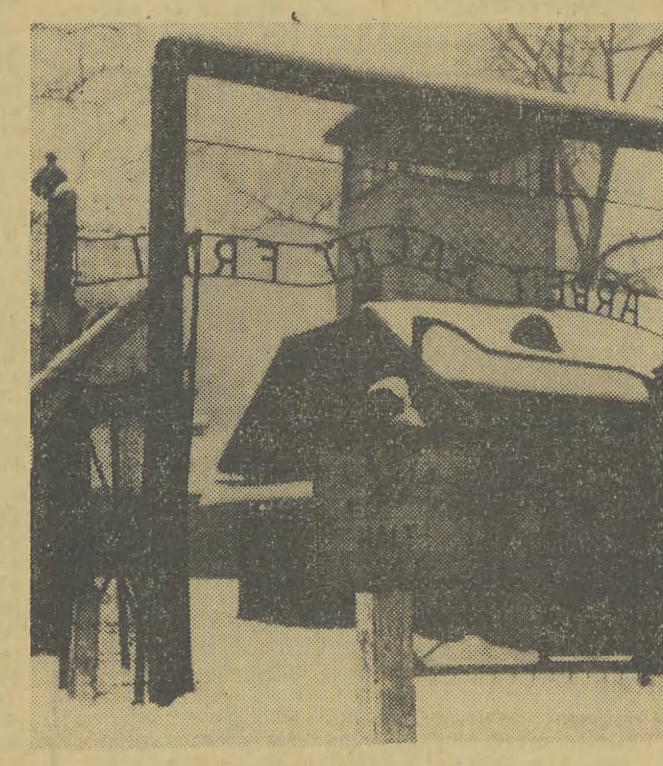
Jest natomiast niezwykle ważne, że ten proces posuwa się wolno ale zawsze naprzód, jak lawina. Ogarnęła ona już

Na procesie, który toczy się od kilku miesięcy we Frankfurcie nad Menem przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom oświęcimskim, występowali już i występują często świadkowie z Krakowa. Nazwiska ich znane są ze sprawozdańczych informacji, wrażenia natomiast rzadziej trafiają na łamy prasy.

Chcąc uzupełnić tę niewątpliwą lukę zwróciliśmy się do niektórych krakowskich uczestników tego procesu z prośbą o opracowanie materiału przeznaczonego do publikacji, a dotyczącego wrażeń z sali sądowej i spoza niej z pobytu w NRF. Poniżej zamieszczamy dwie przesłane do redakcji pozycje. Autorami ich są:

RED. MIECYSŁAW KIETA — więzień Oświęcimia nr 59590 i dr praw ADOLF GAWALEWICZ — więzień Oświęcimia nr 9225

prokuratorów i sędziów, ogarniała publiczność, przysilująca się rozprawom, wciąga młodzież, która najgoręcej interesowała się rozprawami. Ta lawina wchodziła na łamy prasy, dążyła opinię publiczną, zmuszała wielu Niemców do zastanowienia się nad przeszłością i teraźniejszością Niemiec. I mimo wszelkich wysiłków strony przeciwej — neofaszystów, odwetowców i innych spadkobierców hitlerowskiej przeszłości, nie udało się stłumić echa oświęcimskiego procesu.



Fragment obozu oświęcimskiego (złama 1945 rok)



Fragment sali sądowej. Na pierwszym planie po prawej oskarżeni: Boger, za nim w ciemnych okularach Capesius a następnie Kaul i z tyłu Handl. W drugim rzędzie: pierwszy od prawej w okularach Klehr, za nim zastanawiają się Scherpe były sanitariusz SS i Hofmann były kierownik obozu w Brzezince.

Adolf Gawalewicz

REFLEKSJE

A jednak fakt, rzeczywistość na nieporównanie silniejszą wymowę niż jakiegokolwiek wyobrażenia o niej, oparte choćby na jak najbardziej realnych przesłankach. Wydawało mi się, że do zeznań w procesie byłem w pełni przygotowany. Miałem obciążać w zasadzie tylko jednego z oskarżonych i „zaledwie” odnośnie dwóch

biegłego stulecia. Jakże mógł ówczesny ustawodawca przewidzieć, że w następnym stuleciu będą sądownie „stany faktyczne”, polegające po prostu na masowym mordowaniu bezbronnym ludzi? Dochodził więc z Frankfurtu informacja, że sąd, a w szczególności obrona nie zadawała się takim np. dowodem, że świadek na własne oczy widział jak jego koleżdy — więźniowie w wyniku selekcji zostali załadowani do aut, które jak powszechnie było wiadomo — służyły do transportowania ludzi skierowanych na likwidację przez zagazowanie. „Czy świadek widział fakt gazowania tych ludzi, bo może skierowano ich gdzieś indziej?” Nie, świadek tego nie widział, bo gdyby widział to już nie mógłby być dzisiaj świadkiem...

Po przejeździe do Frankfurtu zorientowaliśmy się, że obrona zmienia taktykę, okazało się, że zbyt wiele jednak zachowało się dowodów — fakty są więc w zasadzie prawdziwe, tylko są one przypisywane przez świadków niewłaściwym osobom...

Jednak gdy wchodziłem na salę sądową, wezwany do złożenia zeznań, było już dla mnie jasne, że nie problemy prawne będą najsilniejszym przeżytkiem związanym ze spotkaniem z tymi relikami tak już, jakby się wydawało, odległego czasu. Bo ten czas sprzed około czterech wieków gwałtownie się przybliżył — ta lewa strona sali sądowej (w stosunku do miejsca zeznań świadka), lawa oskarżonych nabrała właściwości złośliwego magnesu, który niwelował proporcje czasowe.

Na wstępie komendant eskorty zameldował sądowi, że stan zdrowia oskarżonego Kaduka uległ poprawie, dzięki czemu jest w tej chwili obecny na ławie oskarżonych.

Przewodniczący wyraził z tego powodu „żywe zadowolenie”. Odczytaliśmy więc w tym trzydziestoosobowym mu-

zulu z 1941 roku. Od tego zaczęłam zeznania. Los mój w obozie był nietypowy, bo go przeżyłem nie sprawując w zasadzie nigdy żadnych funkcji w samorządzie więziennym. Wcześniej stałem się muzułmanem, na co dowodem jest fotografia z tego okresu — pamiętką „pozostawioną” mi przez Politische Abteilung. Jeżeli przed sobą mogę to zdjęcie przedłożyć. Sąd zczytał sobie. Na polecenie przewodniczącego zdjęcie przeszło obiegiem przez komplet sądcy, członków prokuratury i dotarło do rąk obrońców. Przez ramie niektórych obrońców na zdjęcie zerkali oskarżeni. Na pewno bardzo boleli nad swym niewybaczalnym błędem, że przeoczyli wtedy zlikwidowanie tego wstrętnego muzułmana.

Zeznania moje dotyczyły następujących faktów: byłem prawdopodobnie jedynym pozostałym dotychczas przy życiu świadkiem i ofiarą wydarzeń, które bezpośrednio poprzedziły akcję masowej zabijania.

Ruszyliśmy z samego rana — powiedziałem Perkinsowi, po czym umówiliśmy się z nim, że będzie nasłuchiwał codziennie między siódmą a wpół do ósmej rano i wieczorem. Obiecał, że porozumie się z Ledderem, aby i on prowadził nasłuch.

Nie mogłem uczynić nic więcej. Jeden lub drugi powinien był usłyszeć nas, jeżeli byśmy mogli nadawać. Ostatnie słowa, jakie powiedział Perkins, brzmiały: — No, to powodzenia i mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze.

Słowa banalne, zaledwie głos z eteru, ale przyjmienie było wielkie, że ktoś nas będzie nasłuchiwał, tak jak mój ojciec Briffe'a.

Kiedy wyszliśmy na dwór, padał śnieg; nie takimi miękłymi, łagodnymi płatkami jak poprzedniego wieczora, ale twardymi kryształkami lodu, młotowymi prawie równoległe do ziemi i opylającymi krwawość kolein jak gdyby białym pudrem. Darcy ujął mnie za rękę, a palec jego dłoni w rękawiczkę ścisnął mnie mocno, aż do kości.

Gdy po rozprawie Frau M. — ochotniczo opiekunka świadków oświęcimskich, działająca w porozumieniu z Niemieckim Czerwonym Krzyżem odwiedziła mnie przed hotel — podbiegł do mnie młody człowiek. „Pan dziś zeznawał jako świadek w procesie oświęcimskim, czy mógłbym prosić o chwilę rozmowy...”

Rozmowa w hotelu z tym młodym człowiekiem była jakby pewnym rewanżem za czad okrutnie złych wspomnień. Helmut (tak go nazwiemy, choć miał inne imię) lat 18, skończył szkołę zawodową, ma zamiar, gdy sobie zapracuje na jakichś oszczędności, kontynuować studia, jest pacyfistą. Przebieg tej interesującej rozmowy streszczę posługując się schematem, w którym „P” oznacza pytania Helmuta, a „O” — moje odpowiedzi. Helmut zastrzegł, że spotkanie ze mną było niespodziewane, więc nie ma przygotowanych pytań, gdy się ponownie spotkamy (do czego zresztą niestety nie doszło) — będzie miał więcej problemów, na razie ma tylko trzy pytania.

P. Czy oskarżeń wykonywali tylko rozkazy, czy też z własnej inicjatywy powiększali rozmiar zbrodni?

O. Gdy była zapowiedziana jakaś wizyta ważnych osobistości (hohe Besuch), wówczas „oczyszczano” łagier z niedźwiedzi, obdarłych, owrozdzielonych, wychudzonych postaci — zamykano ich zwykle w jakimś bloku. W blokach przewidzianych do przeglądu, na okres wizyty wydawano lepsze koce itp. wyposażenie, w kuchni w kilku kotłach gotowano „reprezentacyjną” zupę. A więc...

P. Ja rozumiem, że za to co wycie wycierpieli nie można wam dać materialnego ekwiwalentu, ale choćby ze względów moralnych, tej znikomej garstce pozostałych przy życiu ofiar, należałoby się jakieś odškodowanie, jakiś drobny ułamek miliardów wydawanych na zbrojenia?

O. Oczywiście jestem osobliwie zainteresowany pozytywnym rozwiązaniem tej kwestii, trudno byłoby mi więc dać w tej materii obiektywną odpowiedź.

P. Czy bardzo nienawidzicie Niemców?

— Czułem, że pierwsze dwa pytania, były przygotowane do tego trzeciego, dla mego rozmówcy najprzekrzeszszego i najważniejszego.

O. Kolektywna odpowiedzialność jest pojęciem z arsenatu ideologii i metod faszyzmu. Gdybyśmy aprobowali tę zasadę byłoby to pozagrobowe zwycięstwo nazizmu, z którym przecież walczyliśmy. Oczywiście nie mamy złudzeń co do byłych, zwłaszcza aktywnych hitlerowców, cała nasza nadzieja adresowana jest do takich jak ty, młody człowieku...

Oczywiście refleksji po frankfurckich byłoby dużo więcej — wybrałem te, które dla mnie wydały się szczególnie godne odnotowania.

— To jest zbieg okoliczności — powtórzył. — Niech pan pamięta. — A kiedy nie odpowiadając, dodał: — Najlepiej o tym w ogóle zapomnieć. To nie będzie majówka.

Nie potrzebował mi tego mówić. Jednakże było oczywiste niedoręcznością z jego strony, iż proponował mi, abym zapomniał, że Laroche jest wnukiem morderczego szaleńca. Kiedy taka rzecz raz dotrze do czyszego umysłu, już w nim pozostaje, toteż przez cały czas, gdy dyskutowaliśmy ostatnie przygotowania do naszego odcisła, łapałem się na tym, iż ukradkiem obserwowuję twarz Laroche'a szukając jakiejś wyraźnej oznaki tego obłąd, który w mym przekonaniu odziedziczył, i czując lęk na myśl o tym, co miały przynieść najbliższe dni. A później, kiedy położyliśmy się spać, nie mogłem przestać myśleć o przeszłości i długo leżałem bezsenne, patrząc jak rozpalony do czerwoności płycy stopniowo matowieje, i wsłuchując się w wycie wiatru, który uderzał w cienkie drewniane ściany baraku.

(C.d.n.) — 110 —



— Boże mój! — westchnąłem. — Nic dziwnego, że ojciec był taki pochłonięty wyprawą Briffe'a. Czy Lands o tym wie? — Kiwnął głową. — A Paula Briffe? — Nie wiem. Ale chyba tak. — Wszyscy prócz mnie! Więc wszyscy wiedzieli! — A jakie to pokrewieństwo? — spytałem. — Czym jest ten Laroche dla tamtego, który zamordował mojego dziadka? — Tym samym, czym pan dla Fergusona — odparł. — Jest wnukiem Pierre'a Laroche'a.

Więc pokrewieństwo było aż tak bezpośrednie. Trzecie pokolenie. Nic dziwnego, że lekłem się myśli o jego pójściu z nami. W tej chwili znów dotarł do mnie głos Perkinsa.

— Odebrał pan? — Mówił zniecierpliwionym głosem. — Powtarzam: odebrał pan? Słucham, Oddior.

Nacisnąłem przełącznik.

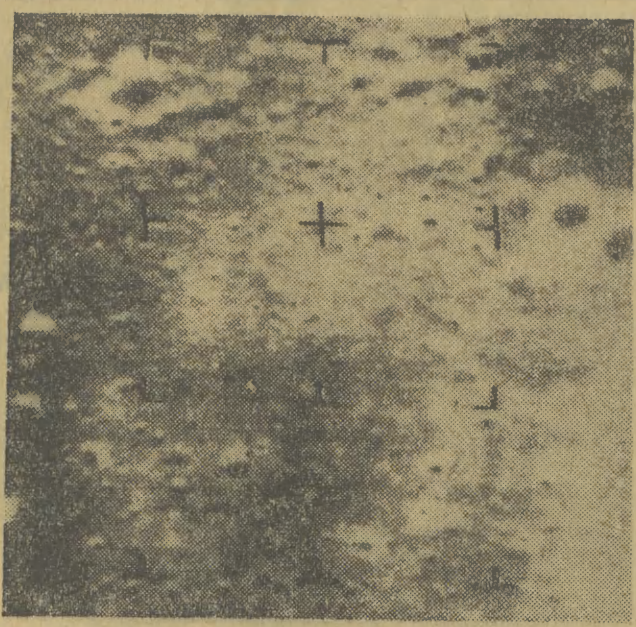
KSIĘŻYC w obiektywie RANGERA-7

Blisko w cztery lata po sukcesie Lunika 2 i 3, Stany Zjednoczone odnotowały na swym koncie pierwszy udaną próbę w zakresie badań Księżyca przy pomocy bezzałogowych sond kosmicznych. Ranger-7 dostarczył serię — wykonanych z niewielkiej odległości — zdjęć telegraficznych jednego z rejonów widzialnej z Ziemi półkuli naszego naturalnego satelity.

Osiągnięcie to wykazuje szereg cech zbliżonych z eksperymentami radzieckimi. Dotyczy to przede wszystkim samych parametrów zastosowanych rakiet kosmicznych, o czym świadczy wielkość masy Rangera-7.

Wymagające pokonania trudności, związane ze sterowaniem Rangera-7 na jego dokonywanej trasie, były podobne jak w przypadku Lunika-2, który zderzył się z powierzchnią Księżyca. Problemy transmisyjne zdjęć Srebrnego Globu wykazują analogie do eksperymentu z Lunikiem-3. W tym ostatnim przypadku realizacja zadania była jednak trudniejsza od strony technicznej, gdyż w grę wchodziła konieczność magazynowania materiału zdjęciowego przeciwległej półkuli Księżyca. W przypadku Rangera-7 można było sięgnąć do — prostszych technicznie — bezpośrednich metod teletransmisji.

Z czysto naukowego punktu widzenia największym sukcesem eksperymentu z Rangera-7 było uzyskanie serii „bliskich” zdjęć powierzchni naszego naturalnego satelity. Ich analiza pozwoliła uczonym stwierdzić, iż powierzchnia naszego najbliższego kosmicznego sąsiada — wbrew istniejącym dotąd przypuszczeniom — pozbawiona jest hipotetycznej warstwy pyłu i stanowi strukturę o względnie dużej twardości. R. D.



TROJA ATLANTYDA i LEGENDY

W samym niemal centrum Warszawy, przy zbieżności ulicy Mieszkaj, znakomity astronom, jego główne prace teoretyczne dotyczą komety Wolfa i Halleya. Są to zresztą prace cenione wysoko i znane daleko poza granicami naszego kraju.

Po ostatniej wojnie losy profesorów do Krakowa, w którym mieszkał i pracował przez kilkanaście lat. Dopiero niedawno osiadł prof. Kamiński w Warszawie, ale na biurku stoi pocztowy zegarek, leżą papiery i książki. Profesor nie zaprzestął pracy ba-

dawczej. Obecnie pracuje nad ustaleniem chwili przelotu komety Halleya przez perihelium w ciągu minionych stuleci i tysiącleci, a obliczenia te mają ogromne znaczenie dla ustalenia chronologii dawnych czasów.

Sprawy te absorbują go zresztą od dawna. Dokładną datę zniszczenia Troi, daty innych wydarzeń, o których wzmianki znajdują się w starożytnych i średnio-wiekowych źródłach i w zapisach — jak się okazuje — można niekiedy ustalić na podstawie obliczeń astronomicznych. Więcej nawet: to, co zwykliśmy często zaliczać do legendy, zapisywać na kartach fantazji starożytnych kronikarzy, okazać się może prawdą, faktem naukowo udowodnionym. Różne „wozy ogniste” i „jasności” ukazujące się nad Ziemią, być może mogły nie być fantazjami, lecz wiązać się ściśle z konkretnymi zjawiskami astronomicznymi.

Albo legendarna Atlantida, przedmiot długich sporów i dyskusji. Czy istniała naprawdę, czy rzeczywistość była kiedyś na Ziemi wyspa, na której rozwinięła się wysoka cywilizacja, kontynent, który w końcu zaginął w tajemniczych okolicznościach? Nikt jeszcze nie odpowiedział na to pytanie w sposób absolutnie zdecydowany, nikt swoich racji nie doznał udokumentować naukowo. Ale niektórzy astronomowie przypuszczają, że przyczyną zatonienia Atlantidy był jakiś większy odłamek komety Halleya, który spadł na Ziemię w dawnych czasach.

Są to oczywiście sprawy dyskusyjne. Udało się jednak ustalić, że około 9500 lat p.n.e. nastąpiła na Ziemi wielka katastrofa, do której pośrednio przyczyni-

CZYM JEST „NESSIE” ?

Była ona wówczas bardzo blisko Ziemi i kawałek jej jądra mógł spaść na Ziemię, przypuszczalnie do Zatoki Meksykańskiej, a wstrząs z tym związany spowodować nawet zatonięcie wyspy.

Profesor Kamiński w 1927 roku, jako pierwszy polski astronom, otrzymał godność członka honorowego Królewskiego Towarzystwa Wielkiej Brytanii, a niedawno, w dniu uroczystego jubileuszu 60-lecia pracy, napływali z całego świata życzenia i gratulacje dla polskiego astronoma. Gratulacje z powodu osiągnięć i życzenia dalszych, długich lat owocnej pracy. (HL-AR)

Jeszcze nie zdarzył się w prasie światowej „ogórko- wy” ścierpień bez tradycyjnego tematu: potwora z Loch Ness. Aby więc zwyczajowi stało się zadość przekazujemy najnowsze wiadomości, z miejsca pobytu kolekcji ekspedycji, badającej tajemnicę słynnego jeziora w hrabstwie Inverness.

Historyczna rekapitulacja krążących wokół tego miejsca wersji, pieczętowała notowanych w kronikach miejscowego muzeum, sięga XIX w. Wtedy to, w 1889 r. w dziwnych okolicznościach wypłynął się na wodach Loch Ness i potwór na dno niewielki statek. Z załogi i pasażerów nie wyratował się nikt. Badając przyczyny katastrofy przypomina sobie średniowieczną legendę o „smoku”, żyjącym w jeziorze. Nurek Mac Donald, badający wówczas głębiny, kłął się nawet, że potwora widział na własne oczy. Zbyt wielkiej wiary słowom przerażonego wodolaza nie dawano, niemniej potwór wypłynął wówczas na... łamy prasy i zadomowił się tu na dobre.

Inverness zawiązał mu koniunkturę. Zarobek się od turystów i żądnych wrażeń reporterów. Od czasu do czasu ktoś upierał się, że widział potwora, pewien londyński chłubak nawet opublikował własne zdjęcie amatorskie. Posądzono go publicznie o szarlatanerie...

7 ekspedycji naukowych badało rzekomo fenomen z Loch Ness, w tym jedna z uniwersytetu w Oxford, druga Cambridge. Oxfordczyści stwierdzili, że flora podwodna niewiele zmieniła się tu od zamierzchłej chwili, gdy fiord Loch Ness został oddzielony od morza. Cambridgeczcy skoncentrowali się na „menu”, którym jezioro mogło służyć zwierciemu przedhistorycznemu. W sumie naukowcy przy pomocy radiosondy, radaru i innych wymysłów współczesnej techniki stwierdzili, że potwór jednak istnieje.

Ostatnia ekspedycja finansowana przez pismo „Observer” od maja sonduje jezioro w poszukiwaniu „Nessie”, jak elegancko ohrzeczono wodne cudactwo. „Smok” ich zdaniem jest prehistorycznym plezjozau- rem długości 10—15 m, z kilkoma garbami na grzbiecie, długą szyją, małą spłaszczoną po bokach głową, mocnym ogonem i grubą czerwionawą skórą. Porusza się „Nessie” po wodzie z szybkością okrętu wojennego — 36 węzłów.

Możliwe, że plezjozaur dostał się do Loch Ness gdy było ono jeszcze fiordem. Wody jeziora nie zamrażają, temperatura zimą i latem różni się niewiele. Dno pokryte jest grubą warstwą mułu, a skały podwodne kryją ogromne jaskinie, gdzie zmieszczałyby się nie jedna „Nessie”. Pożywieniem jej są zapewne ryby, których jest mnóstwo.

Jak oddycha? Dlaczego tak rzadko wypływa na powierzchnię? Jeszcze nie wiadomo. Może działają do podzielenia ekspedycja dostarczy odpowiedzi. Nie ma też pewności, że jest reliktem prehistorycznych jaszczurek, może tylko nieznany gatunek ssaka. Dokazano jednak i tak wiele. W oparciu o materiały ekspedycji nawet bardzo ostrożni oceanolodzy radzący i amerykańscy skłaniają się do twierdzenia, że potwór nie jest dziennikarskim ogórkowym mitem.



POD SEMAFOREM

W radzieckim Instytucie Transportu Kolejowego przeprowadzone zostały badania nad dziwnym nieoczekiwanym, że elektryczne pociągi towarowe, składające się z pustych wagonów-węglarek, zużywają niekiedy więcej energii niż te same pociągi z ładunkiem. Doświadczenia wykonane w tunelu aerodynamicznym wykazały, iż przyczyną są wiry powietrzne, występujące przy większych prędkościach w odkrytych od góry pudach węglarek. Jako sposób zaradczy zalecono otwieranie ruchomych ścian czołowych wagonów.

Koleje kanadyjskie zastosowały do prac obrachunkowych i statystycznych elektroniczne maszyny matematyczne. W sześciu dystryktach zainstalowano mniejsze maszyny IBM-1401, a w dystrykcie i naczelnej większą: IBM-7070. Jest to jak najsłabsze rozwiązanie organizacyjne, ale nie można się oprzeć porównaniu, że maszyny urządzonej i ustawiają się według stopni służbowych...

Władze kolejowe Augsburga (NRF) rozpatrują możliwość wprowadzenia urządzeń zdalnego sterowania ruchem na obszarze całej dystryktacji z jednego tylko stacji. Jeśli postępy automatyzacji w tym zakresie będą tak szybkie, to niedługo dyrektorzy kolei pozostaną... bez personelu.

W skład niektórych francuskich pociągów pospiesznych zostały włączone wagony przeznaczone specjalnie dla automobilistów. Są one tak skonstruowane, że wjazd samochodu odbywa się ze zwykłego peronu i przedłuża to postoje pociągu na stacjach.

(WIT)

Proszę płacić!

Na śniegu także można zrobić dobry interes, czego dowodem jest Jose Carrera z Granady, właściciel pewnego szczytu w paśmie Sierra Nevada.

Kupił górę w roku 1914 od rządu hiszpańskiego za 20 tys. pesetów. Sierra Nevada od dawna odgrywała rolę ogólnohiszpańskiej fabryki lodu i śniegu. W upalne dni karawany zwierząt jucznych szły w stronę górnego szczytu, skąd każdy mui zabierał na grzbiecie po 75 kg śniegu, aurowca do napychania kłosek doni Carrera.

Przez szereg lat don Jose sprzedawał śnieg restauracji w Granadzie po 5 pesetów za 25 kg. Później poszedł z duchem czasu i otworzył sobie nowoczesniejszą, własną fabrykę sztucznego lodu. Ze szczytu jednak nie zrezygnował, jako że sprzyjał nawet ze śniegu pieniądze wydusi. Teraz góra służy narciarzom ze wszystkich stron gorącego kraju. U jej podnóża zaś wykupili należyliet wejściowy.

Jest to chyba jedyny na świecie wypadek pociągnięcia błędem wstępku za prawo oglądania i użytkowania śniegu.

W. M.

SPOTKANIA Z TECHNIKĄ

KARIERA jakich mało

Bez rozgłosu, niepostrzeżenie mija w tym roku rocznica wydarzeń, które w rozwoju gospodarczym naszego kraju miało — dziś widać to wyraźnie — znaczenie przełomowe. Oto dokładnie dziesięć lat temu wyeksportowaliśmy pierwszy kompletny obiekt przemysłowy. Była to cukrownia budowana na zamówienie Chińskiej Republiki Ludowej. Zakład przystosowany został do przerobki 100 ton buraków na dobę.

Cukrownie rychło stały się polską specjalnością de la maison. W Iranie wyposażony przez polski przemysł, zakład cukrowniczy, przekazany kontrahentowi — jak to się mówi — pod klucz, otwierał osobiste sam szach. Zaczęliśmy wkrótce budować nie tylko obiekty przerabające buraki.

Start w 1954 roku był efektywny, ale... nie należy go przeceniać. Bo skądinąd w budowie urządzeń cukrowniczych mamy bogate i stare tradycje.

Jeśli więc cukrowni z roku 1954 przypisujemy przełomowe znaczenie, to dlatego, że kontrakt ten zapoczątkował burzliwy i — nie wahałbym się powiedzieć — niewiarygodny wzrost rozwoju eksportu polskich kompletnych obiektów przemysłowych. W ciągu tych 10 lat Polska wybudowała za granicą ponad 200 dużych zakładów. Podpisano dotychczas 800 transakcji z około 40 krajami. Eksport kompletnych obiektów przyniósł nam dotychczas na czysto 1.800 mln złotych dewizowych czyli — w przeliczeniu — 450 milionów dolarów. Za kompletne obiekty uzyskujemy obecnie tyle samo dewiz, co za wywóz statków lub taboru kolejowego. A wiadomo przecież, że na rynku nautycznym mamy szczególnie wysoką pozycję a tradycję eksportu taboru kolejowego — w tym miejscu ukłony dla chrzanowskiego Fabloku — sięgają lat dwudziestych.

Zadziwiająca kariera, jaką w eksporcie — w krótkim przecież czasie — zrobiły kompletne obiekty, jest realnym, wymownym potwierdzeniem awansu naszej techniki w dwudziestolecie. Bo — wiedzieć trzeba — konkurencja na rynkach zagranicznych jest w tej dziedzinie niesłychanie silna. W przetargach do jakich nasz przemysł staje, konkuruować trzeba z najsilniejszymi firmami światowymi o wieloletniej, ugruntowanej tradycji eksporterskiej.

Cukrownie nie są już jedyną legitymacją naszych możliwości w zakresie eksportu kompletnych obiektów. Sprzedajemy z powodzeniem wytwórnie betonów komórkowych, zakłady metalurgiczne, m. in. wyposażenia dla obiektów przetwórstwa cynku, zakłady odlewnicze, fabryki przemysłu spożywczego węglowe płukarki itp.

Milo jest stwierdzić, że w kontraktach tych niepośledni udział mają nasze krakowskie zakłady. Odlewy FAMO zdobyły sobie np. w Jugosławii duże uznanie. Biuro Projektów i Dostaw Aparatury Chemicznej jest najpoważniejszym kontrahentem „Cekopu” w zakresie sprzętu chemicznego, skawirńska huta na ostatnich targach Poznańskich zaprezentowała makietę oferowanej przez siebie na eksport... huty aluminium. I ta właśnie oferta jest najlepszym potwierdzeniem wielkiego skoku polskiej techniki.

Andrzej WOZNIAK



MEDYCyna

(WIT-AR). Ta choroba nie jest na ogół groźna, ale zawsze bardzo dokuczliwa i co gorsze, przejściowo ślepeca. U wielu ludzi co jakiś czas na wardze pojawia się charakterystyczna, brzydka i czasem bolesna opryszczka, nazywana popularnie „febrą”. Przyczyną ujawnienia się opryszczki nie są znane: bywa, że powstaje jako skutek przeziębienia, często wywołana jest przez opalenia, czasami występuje u kobiet w czasie menstruacji. Po jakimś czasie znika, by znowu pojawić się na tym samym miejscu.

Sprawcą opryszczki jest wirus, określany w nomenklaturze naukowej jako wirus herpes simplex. Dziwny to wirus: nie opuszcza on nigdy zakażonego organizmu. Bytuje w ukryciu w jego komórkach, nie dając normalnie znać o sobie, by co jakiś czas w przysłowiu przypominać o swojej obecności.

Medycyna nie znała dotychczas skutecznych środków dla zlikwidowania tego stałego zakażenia wirusowego. Nie znano również sposobów zabezpieczających przed okresową aktywizacją wirusa. Ostatnio w pracowni wirusologicznej Instytutu Pasteura przygotowano szczepionkę uodporniającą przeciw opryszczce. Przyrządzono ją z wirusów „zabitych” przez promieniowanie pozafioletowe.

Szczepionka przeciw opryszczce jest w tej chwili zupełnie nowością. Badano ją dotychczas na zwierzętach i po uzyskaniu zadowalających wyników przeprowadzono próbę na 20 ludziach. W 18 przypadkach uzyskano dodatnie rezultaty.

Osiągnięcie wirusologów paryskich można uznać za ważne. Daje ono nadzieję skutecznej walki z przyszkodzą chorobą. Pozwoli ono również na zabezpieczenie ludzi przed bardziej niebezpieczną formą opryszczki, np. na spojówce oka, która niejednokrotnie bywała przyczyną ślepoty.

PRZECIW SZPETOCCIE



W USA, w którym — jak pisał P. Blanshard — „dobre przygotowanie organizacyjne nie musi mieć poparcia większości społeczeństwa, aby móc kontrolować rząd”. Opinie te potwierdza istnienie tzw. „lobbying” czyli zorganizowanych „grup nacisku”.

Oczywiście, kościół amerykański nie może się równać z potężnymi „grupami nacisku”, jakim są wielkie korporacje finansowe i przemysłowe, kontrolujące działalność władzy państwowej i kształtujące jej politykę. Jednakże już dziś można kościół katolicki w USA zaliczyć do jednej z bardziej wpływowych „pressure groups”. Decyduje o tym fakt, że będąc świetnie zorganizowaną i zdyscyplinowaną organizacją, dysponującą ogromnym (nawet jak na standardy amerykańskie) funduszem, potrafi on wywierać niezwykle silny nacisk nie tylko na rozliczne instytucje prywatne, ale również na publiczne.

Ze w niektórych stanach „posiada on — jak stwierdza cytowany autor — dostatecznie silną władzę, aby... zmuszać karierę polityczną każdego przywódcy”.

Istotnym elementem tej władzy jest m. in. wpływ, jaki hierarchia wywiera poprzez parafie, prasę, klerykalną i sieć kierowniczą przez kler stowarzyszeń na kształtowanie opinii milionów katolików, głównie zresztą w małych miasteczkach i w wielkich skupiskach emigracyjnych. A także — system sojuszków z prawniczymi i faszystowskimi organizacjami i tendencjami, które — podobnie jak kościół — „doktrynę” antykomunizmu umieszcza na czele swoich programów (macCarthyizm, John Birch Society itp.). Nie trzeba dodawać, że dzięki owym soюзom, hierarchia korzysta („prawem wzajemności”) z poparcia i pomocy tych wszystkich grup i kierunków, które w klerykalizacji widzą skuteczny oręż przeciwko liberalizmowi i ideom społecznym, które korzystają z amerykańskich instytucji demokratycznych, dają do ich likwidacji. Ilustracją tego współdziałania może być fakt, że hierarchia, która wydaje poważną liczbę tygodników i magazynów, nie posiada własnych dzienników.

Najpotężniejszą organizacją katolicką, kierowaną przez kler, jest National Catholic Welfare Confe-

rence, która — choć słowo „dobroczynność” ma wypisane w swej nazwie — zajmuje się w stopniu o wiele większym szeroko zakrojoną działalnością propagandową, a subwencjonując ze swych ogromnych funduszy liczne stowarzyszenia i instytucje, wpływa bezpośrednio na kierunek i treść ich działalności. Jej głównym przeznaczeniem jest „koordynacja wszystkich głosów katolickich w USA w jeden głos opinii publicznej”, sterowany bezpośrednio przez hierarchię.

Szczególną cechą działalności kościoła katolickiego w Stanach jest jego agresywny separatyzm. Polega on na tworzeniu coraz liczniejszych wyznaniowych organizacji i instytucji w każdej dziedzinie życia społecznego, przeciwstawiających się ostro instytucjom i organizacjom bezwyznaniowym, publicznym. A więc — na tworzeniu szkół wyznaniowych, separatystycznego skautingu, segregacji oświaty i kultury, wprowadzaniu podziałów wyznaniowych do literatury, środków masowej informacji, na walce z mieszanymi małżeństwami itd. itd. Oczywiście, ten separatyzm wyznaniowy nie ma nic wspólnego z izolacjonizmem, z tworzeniem jakichś gett katolickich. Wprost przeciwnie. Spełnia on rolę przyzwyczajenia do życia w społeczeństwie, w którym można następnym rozwinąć ofensywę. Przeciwnie szkołom świeckim i świeckiemu wychowaniu, o wprowadzenie cenzury kościelnej, o zdobycie kontroli nad działalnością wydawniczą, filmem, radiem, prasą i TV, o opanowanie sumień lekarzy... O zdobycie tych wszystkich pozycji, które we współczesnych społeczeństwach są pozycjami kluczowymi.

W. M.

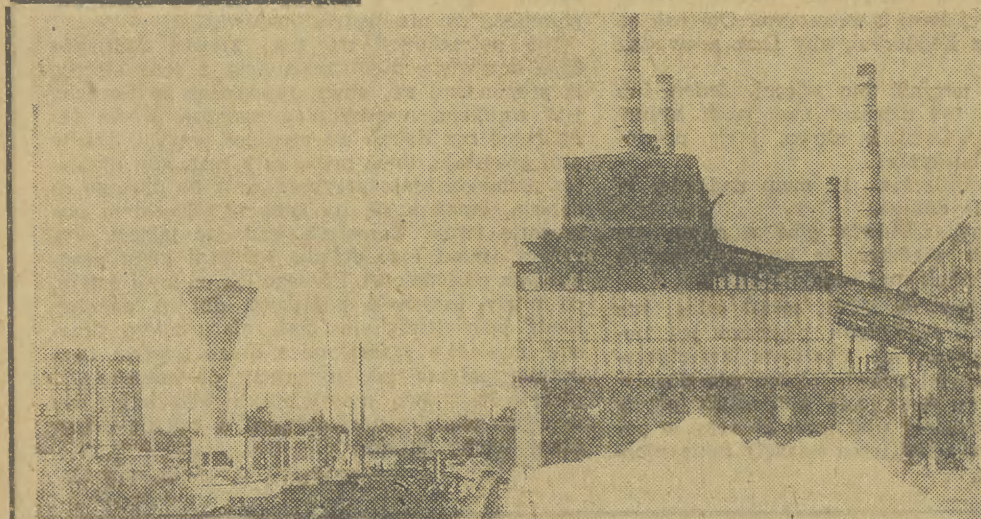


»Modernizują« TUCZNIKI

Obserwacje zootechników, fizjologów wskazują bowiem na dużą zmienność przystosowania zwierząt do warunków gospodarki wiejskiej. Wzrost wagi zwierząt w zależności od warunków żywienia i utrzymania. Badania przyczyn tego zjawiska potwierdzają przypuszczenia fachowców, że spowodowane jest to racjonalniejszą gospodarką organizmów biologicznych i większą zdolnością do syntezy najcenniejszych aminokwasów.

Gdyby wszystkie tuczniaki uszlachetnili i utrwalili tę cenną cechę, to rezultaty hodowli byłyby znacznie lepsze. Wyniki tego rodzaju nie są łatwe, ale możliwe do osiągnięcia, czego przykładem mogą być niemal od 100 lat udoskonalane niektóre rasy świń angielskich, duńskich czy szwedzkich.

Z Inicjatywy Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN podejmowane są więc prace zmierzające do udoskonalenia polskiego tuczniaka. Podstawą ich są badania fizjologiczne zdolności zatrzymywania zawartych w paszy związków azotowych (białek). Prowadzi się równoległe prace zmierzające do poprawy umieszczenia białek w tkance mięsnej. Prace te uzupełniane są obserwacjami zmierzającymi do racjonalizacji odchowu prosiąt.





naj Krótsza Kronika

St. Zawadzki

PODSŁUCHANE POD SUKIENNICAMI
— Ten Migdałowski to kawał kanciarza, krętać się i garza.
— Tak, tak, ale jednak to krakowski postać.
— Postać? Po prostu dzieć!

DIETA — CUD
U znanych ze skąpstwa państwa N., odbył się prośbony obiad na letnisku. Podano kurczaka pieczonego. Jeden z gości grzebiąc widelcem w kościach, obciągniętych skórą, szepnął do sąsiada:
— Cudowne kurczki...
— Widać, że przeszły kurację diety — cud!

Kiedy w 1944 r. zaczęło już majaczyć nad Japonią widmo klęski wojennej, w gabinetach sztabu generalnego zrodziła się ta samobójcza idea.

Zwano ich kamikadze. Od dawna im tysiące młodych jeńców samobójczych samolotów z silnym ładunkiem wybuchowym. Maszyną wraz z pilotem, który ponosił nieuchronną śmierć, pilkowała na okręt wroga niosąc zniszczenie. Trudno się dziwić marynarzom floty USA, że słowo „kamikadze”, będące zaprzeczeniem ludzkiej chęci życia, budziło ich zabobonny lęk.

Założeniem służby pilota-samobójcy był fakt, że nie ma dla niego powrotu — musiał zginąć. A jednak — jak teraz się dopiero okazało — i ta reguła miała swój jedyne, jedyny wyjątek...

Brat Luigi, student teologii w San Antonio, nosi w rzeczywistości nazwisko Takajuki Matsuo. On to właśnie jest unikalnym kamikadze, który nie zginął. Nie dlatego, że zawiódł mechanizm, a także nie dlatego, że zabrakło mu odwagi. Taką ewentualność została przez sztab japoński z góry wyeliminowana: samoloty kamikadze pozabawione były kół, lotnik nie mógł się wycofać, nawet w ostatniej chwili rozruchunku z ziemi. Po prostu w dniu śmiertelnego lotu Matsuo, wojna skończyła się.

Dla młodego fanatyka, którego niebezpieczeństwo ciągnęło jak magnes, życie straciło wszelki sens. Przeczucie się ze skrajnością w skrajności wstąpił do klasztoru. Takajuki Matsuo opowiada dziś dziennikarzom jak szkolono kamikadze.

Wstawali o 5 rano, aby przez cały roboczy dzień studiować...

BYŁEM KAMIKADZE...

HISTORIA

tajni pilotów, geografów, matematyków i język angielski. Uparcie wpajano w nich na każdym wykładzie to samo pojęcie dumy, że staną się nową „bronią” Japonii. Uważali też ofiarę z samego siebie za największą radość życia.

W ostatnich tygodniach przed lotem młodzi lotnicy żyli w warunkach, w których marzy się o śmierci. Za każdy błąd, każdą złą odpowiedź karano kłutem. Na poważniejsze przekroczenia celi oddział stał godzinami na baczność, a „pedagogów” bili kulkami w twarz. Jeśli któryś upadł, polewano go lodowatą wodą i biali jeści się natychmiast z ziemi nie pozbierał.

Zginęło ich, jako żywe torpedy, ponad 2 tysiące. Wieczorem przed lotem, wyznaczonym na dzień następny, odbywano na apelu ich nazwiska, później odbywała się kolacja z oficerami i uroczyste pisanie testamentu. Ten ostatni wędrował do koperty wraz z pukłem włosów obciętych z głowy — konieczność — nożyczkami. Nad ranem kamikadze nakładali na głowę „chłomaru” wstęgę z japońską flagą i przypisywał mlecz samuraja.

Maleńkie samoloty samobójców podwieszano pod ciężki bombowiec, który podprowadzał je do celu.

O 20 km przed nim ludzka torpeda odhaczała się od nosiciela, równocześnie automatycznie odbezpieczała się ładunek wybuchowy. Człowiek nie miał już wpływu na swój los...

Dziś ex lotnik-samobójca, dla którego wojna skończyła się o jeden dzień za wcześnie, kleryk Luigi spędza czas na modlitwach.

Jadwiga Andrzejewska

SPOTKANIA NA WYBRZEŻU

Wiadomo, że krakowianie najchętniej spędzają urlopy na Wybrzeżu, Szczególnie w Trójmieście spotkać można mnóstwo znanych twarzy i całą masę pojazdów z krakowską rejestracją. Można również, pilnie studiując afisze imprez i innych wydarzeń kulturalnych, spotkać nazwiska krakowskich twórców i wykonawców.

Chyba najokazalsze afisze zapowiadają nową pozycję...



Sopot jest w tej chwili miejscem niebywałego najeżdzu gości z kraju i zagranicy oraz zespołów artystycznych wykorzystujących każdą dostępną scenę, scenkę lub estradę. Do najbardziej oklaskiwanych należą występy kabaretu „To tu”, koncertu zespołu big-beatowego „Niebiesko-czerwoni” z solistami Heleną Majdaniec i Michajem Burano w Teatrze Letnim oraz dwa inne programy kabaretowe. Jeden z nich to kabaret wrocławski „Dymek z papierosa”. Drugi natomiast to najmłodszy kabaret krakowski „Odeon”, który zaledwie przed paroma miesiącami rozpoczął występy w „Kryształowej” z programem opartym na melodii, tekstach i satyrze okresu międzywojennego. Patronuje kabaretowi Miejskie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych w Krakowie. Sopotkiej publiczności — a jest nią przecież reprezentacja nie tylko Wybrzeża — „Odeon” bardzo się podoba. Kto nie może nawet krakowskie wieczory bardziej tu go docenić, szczególnie, że dla wielu jest to twór artystyczny jeszcze nieznan...

Sowitą nagrodą za ten sukces stał się ogromny sukces opery, wystawionej z końcem lipca w oryginalnej scenie na zamku malborskim. Było to rzeczywiście bardzo malownicze widowisko: rycerze w długich białych płaszczach z czarnymi krzyżami, krzyżackie pieśń i modły, średnio-wieczne zbroje, szereg mieczów, odbijających się o mury zamkowe, tętent koni na zwodzonych mostach. Autentyzm był tak silny, że przemawiał już nie tylko do wyobraźni widza, lecz i podniecał sens polityczny tego dzieła.

Tak więc z nazwiskiem Jerzego Ronarda — Bujanańskiego łączy się jedno z największych wydarzeń artystycznych, nie tylko na miarę Wybrzeża.

Na scenie gdańskiej „Zaka” spotkali się z nami z Krakowa. Rozgościł się tam studencki „Teatr 38” ze sztuką Jerzego Broszkiewicza „Przygodzie Lemuela Gulliwera”. Jest to trzydziesta druga premiera tego popularnego w środowisku studenckim teatru.

„Przygodzie Lemuela Gulliwera”, ten cały baśniowy świat, przepięknie Broszkiewicz przesłał nam bardzo współczesnymi — powstał więc tak charakterystyczny dla „Teatru 38” podtekst filozoficzny, szczególnie w stosunku do bohatera do lili-puta Hulgona i olbrzyma Gluma, przechodzący niemal w aktualną satyrę.

Przy spisie poetów została umieszczona uwaga autorska: „Rola Lektora i Gulliwera należy obsadzić przez jednego aktora, rolę Hulgona i Gluma nie należy obsadzać w ogóle”. Tym sposobem „Teatr 38” dał pokaz teatru jednego aktora, w którym zobaczyliśmy Andrzeja Skupienia, znanego w Krakowie nie tylko jako czołowego aktora tego studenckiego teatru, lecz również jako kierownika oraz reżysera.

Tadeusz Kwiatkowski

ROZ- =MÓW- =KI filmowe

Batory zdał egzamin i że trzeba go chwalić. I gdyby nie ten jeden zarzut, że mamy tylko jednego bohatera i to tylko tego „czarnego” — nie miałbym żadnych innych zastrzeżeń...



ZNACZKI ZNACZKI ZNACZKI

● Poczta Polska zapowiada na październik wydanie 4 znaczków dla uczczenia walk z hitlerowskim najeźdźcą. Znaczków przedstawiać będą Krzyż Wirtuti Militari, którym odznaczono Poczta Polska w Gdańsku za obronę we wrześniu 1939 r., projekt pomnika na Westerplatte, pomnik Nike w Bydgoszczy oraz reprodukcję obrazu Złotowskiego „Forowanie Odry”.

● Ukazują się dalsze znaczki, poświęcone Eleonorze Roosevelt. Podobna jej widnie na 5 znaczków Gwinei, wydanych w związku z 15 rocznicą uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka. Również poczta Izraela zapowiedziała wydanie okolicznościowego znaczka dla uczczenia 80 rocznicy urodzin E. Roosevelt.

● Rocznicę wyzwolenia Francji uczciła poczta tego kraju znaczkiem z tekstem znanego apelu gen. de Gaulle'a „Do wszystkich Francuzów”.

● Porozumienie NRF, Francji i Luksemburga, dotyczące usprawnienia komunikacji na Mozeli stało się okazją do wydania przez pocztę Luksemburga okolicznościowego znaczka. Przedstawia on statek przed śluzą na Mozeli. Przypuszczalnie znaczki o podobnym temacie wydadzą Francja i NRF. (22)

Władysław Błachut

W TERENIE

Do zawarcia bliższej znajomości z kierownictwem tej placówki skłonił mnie był odczynek, który — z okazji Dni Nowotarszczyzny — zapowiadał jubileuszowy konkurs w Technikum Przem. Skórzanego w Nowym Targu pod hasłem: „Estetyka w pamiętkarstwie”. Treścią wystawy było malarstwo i estetyka w pamiętkarstwie. Treścią wystawy było malarstwo i estetyka w pamiętkarstwie. Treścią wystawy było malarstwo i estetyka w pamiętkarstwie.

— Cóż, do diaska — pomyślałem — mają ze sobą wspólnego szkolnictwo zawodowe, estetyka w pamiętkarstwie i twórczość indywidualnego artysty-malarza?

Okazało się, że poczynania artystyczne adeptów kuśnierskiego kunsztu nigdy nie były obecne, a mistrzem, który zawodowo wprowadza ich w szkole w ową „estetykę pamiętkarstwa” jest właśnie Mieczysław Szopiński. Z kolei odpowiedzialną funkcję dyrektora Technikum i Zasadniczej Szkoły Kuśnierskiej sprawuje od lat Emilia Szopińska. Dodajmy obydwoje Szopińscy jeszcze przed wojną osiedlili się w Nowym Targu.

— Działaj — mówi Emilia Szopińska — nie uwierzyć, jest tutaj u nas 14 szkół zawodowych, w tym dwie o charakterze artystycznym: Technikum i Zasadnicza Szkoła Muzyczna. Również nasze Technikum pod względem artystycznym nie pozostaje na przeciętnej zdobytwa w kuśnierskim stosowanym ma przecież pierwszorzędne znaczenie. Z tej właśnie racji w naszym Technikum powołaliśmy również do życia Wydział Tkactwa Artystycznego, gdzie z niejakim — jak sądzę — powodzeniem eksperymentuje mój mąż...

— To raczej dość wąska baza mojej artystycznej działalności — replikuje „malarz”.

— Wiemy, wiemy wtrącam pojednawczo. — Właśnie przed chwilą oglądałem w hall sportowej „Gorce” wystawę kilimów i tkanin dekoracyjnych, zorganizowaną przez tutejszą spółdzielnię CPPLA „Podhalanka”, gdzie kilimy oznaczone „M. Szopiński” zwracają na siebie uwagę zwiedzających. Związka nowos w tej dziedzinie: owe barwne, puszyste futrzaki, których gdzie indziej jakos się nie spotyka.

— Tak, to mój oszczędnościowy (odpady przy produkcji futer) wynalazek. Rzecz tania, chociaż trwa i estetyczna. Tylko jedno zastrzeżenie: Na teże wystawie musieliśmy spotkać znaczenie od moich lepsze kilimy koleżanek-artystek: doświadczonych T. Zydron i młodej absolwentki krakowskiej ASP — M. Dudzińskiej, która jest kierownikiem artystycznym „Podhalanki”.

— Pozwólcie — wtrącam — kilka słów o drugiej Waszej pasji, o malarstwie...

— Uprawiam od lat kilkunastolecie i — jak widziecie — nie ulegam jakimś modnym kierunkom, dochowuję wierności podhalańskim tradycjom.

— To właśnie wydaje mi się trwałą cechą i dodatnią wartością Waszego malarstwa: uratowanie dla przyszłości obrazu dzisiejszego Podhala...



Na zdjęciu: obraz M. Szopińskiego — Rynek nowotarski.

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Metalowców „Przyszłość” — w Świątyniach Górnych, pow. Kraków — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót betonarskich przy utwardzaniu podłoża pod następującymi pracami:

1. wybudowanie z cegły magazynu materiałów latopalnych, o rozmiarach 13,50 m x 5,76 m, 2. wykonanie ogrodzenia parceli budowlanej z siatki na podmurówce, o łącznej długości 102 m.

Prace wykonane mają być z materiału dostarczonego przez zleceniodawcę. Podkłady do powyższych robót otrzymać można w sekretariacie Spółdzielni.

Do składania ofert w terminie do 25 sierpnia br. zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 sierpnia br., o godz. 10.30, w biurze Spółdzielni.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-6109

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — w Wierpiu, pow. Wadowice — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót betonarskich przy utwardzaniu podłoża pod następującymi pracami:

1. wybudowanie z cegły magazynu materiałów latopalnych, o rozmiarach 13,50 m x 5,76 m, 2. wykonanie ogrodzenia parceli budowlanej z siatki na podmurówce, o łącznej długości 102 m.

Prace wykonane mają być z materiału dostarczonego przez zleceniodawcę. Podkłady do powyższych robót otrzymać można w sekretariacie Spółdzielni.

Do składania ofert w terminie do 25 sierpnia br. zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 sierpnia br., o godz. 10.30, w biurze Spółdzielni.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-6109

Zarząd Spółdzielni Pracy „Betonarz” w Kętach — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRAZONY na dostawę piasku z piaskowni położonej na terenie Wsi Zdrój, do stacji Okleśna, wraz z załadunkiem na wagony zamawiane przez Spółdzielnię. — Odległość przewozu z piaskowni do stacji PKP Okleśna około 3,2 km.

Oferty zawierające cenę za czynność wydobycia i wiadowanie na pojazdy, przewóz, przeładunek z pojazdu na wagony — należy składać w biurze Spółdzielni, w załączonych kopertach do dnia 20 sierpnia br., do godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia, o godzinie 11.

Spółdzielnia zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-6227

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie prac państwowych — regulacyjnych instalacji elektrycznej na obiektach: Iaktam K-5, Cykloheksan, Magazyn fenolu i cenzolu, złączacz amoni i Rozrząd chloru.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia w Dziale Głównego Elektryki Inwestycji, gdzie też są do wglądu rysunki wykonawcze instalacji.

Zakłady Azotowe zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-6238

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych Przewidy Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie — zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, OPERATORA SPRZĘDKI, KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy na samochody wyroki „Star”. — Blizszych informacji udziela Zatrudnienie PZDL — Kraków, ul. Dekerta 15. K-6106

Zakład Remontowy Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Stare Miasto — zatrudni natychmiast MURARZY, DEKARZY, ZDUNIA. — Warunki pracy do omówienia w biurze Zakładu — Kraków, Halicka 14. K-6145

„Elektromontaż” Nowa Huta — zatrudni natychmiast 100 ELEKTROMONTAŻÓW, 50 ROBOTNIKÓW NIEKWALEFIKOWANYCH do robót kabloziemnych. — Dla zamiejscowych hoteli robotnicze zapewnione. — Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość podnoszenia kwalifikacji w szkoleniu wewnątrzzakładowym. Zarobki dla wykwalifikowanych posiadających grupy BHP, w granicach od 2.500 do 4.000 zł. — Dla robotników niekwalifikowanych od 1.500 zł wzwyż, w zależności od przekroczenia norm pracy. Stawki w miejscu budowy. Dojazd tramwajem linii nr 5 i 13 z Ronda do Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina, następnie należy przebiec 800 m odcinek drogi pieszko do siedziby Przedsiębiorstwa pod Krzesławicami, obok siedziby Nowohuteckiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa.

Centrala Maszyn Biurowych — Oddział w Nowej Hucie — zatrudni natychmiast PRACOWNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiskach organizatorów mechanizacji rachunkowej. — Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, praktyka w księgowości i ewentualna znajomość zasad obrachunku zmierzającego. — Zgłoszenia w Centrali Maszyn Biurowych Nowa Huta, Osiedle Zielone 22, w godzinach od 9 do 14. K-6132

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina — zatrudni natychmiast z terenem Krakowa i Nowej Huty, ST. EKONOMISTĘ z 4-5 planowania — oraz pracowników fizycznych z województwa krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego i łódzkiego — w zawodzie: CIESIELA, MURARZ, ZBRZARZ oraz NIEKWALEFIKOWANI (mężczyźni powyżej 18 lat).

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie w hotelach własnych.

Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PBH — Kombinat — tel. 428-74 — (dojazd tramwajem nr 5 i 16) oraz punkt werbunkowy w Pleszewie — baryk 18 (dojazd tramwajem nr 15 i 20). — Zgłaszając się z wyprzedzeniem w księżeczce wojewódzkiej. K-5929

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zakopanem, ul. Krupówki nr 80 b — zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym wykształceniem ekonomicznym i co najmniej 1-letnią praktyką w księgowości, lub średnim wykształceniem i 8-letnią praktyką w księgowości. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Reflektując się wyłącznie na sily wysoko kwalifikowane pod względem zawodowym. K-6133

MISTRZA do stacji obsługi samochodów — zatrudni natychmiast Centrala Rybna w Krakowie, Rynek Główny 34. — Warunki pracy i płacy do omówienia. — Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr.

SAMODZIELNEGO ELEKTROMONTAŻA, z uprawnień IV grupy BHP — zatrudni natychmiast Rejon Eksploatacji Kamienia w Krakowie, Rynek Główny 35 — II piętro. K-6114

INŻYNIER MECHANIK ze znajomością elektrotechniki, na stanowisko gl. konstruktora, INŻYNIER MECHANIK lub TECHNIKA z dyplomem praktyką, na stanowisko konstruktora — zatrudni natychmiast Radiotechniczna Spółdzielnia Pracy — Kraków, ul. Raciborskiego 18. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Technicznym Spółdzielni. K-6077

Zakłady Mięsne w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28 — przyjmują natychmiast: PRACOWNIKÓW SŁUŻBY DOZORU — wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, wiek do 45 lat.

WAGOWYCH — wymagane minimum 7 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, MAGAZYNIERÓW MIĘSA — wymagane wykształcenie średnie i praktyka w przemyśle mięsnym.

20 UCZNIÓW do nauki zawodu — wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, wiek od 14 do 15 lat, dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Przemysle Mięsnym. K-6236

Zakład Wytwarzcy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczych w Krakowie, ul. Miedziana 17 — zatrudni natychmiast 2 WYTACZARZY oraz LAKIERNIKA. — Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, w godz. od 7 do 14. K-6222

Nauka

KURSY SPAWANIA elektrycznej i gazowej, Radiotelewizyjny, państwowy, w godz. rannych, południowych i popołudniowych — rozpoczął na Zim, Kraków, Dietla 35 — tel. 210-76.

KROJU, MODELOWANIA I SZYCIA

kursy I, II i III stopnia oraz dzierławstwa maszynowego w godz. rannych, południowych i popołudniowych — rozpoczął na Zim, Kraków, Dietla 35 — tel. 210-76.

Sprzedaz

SPRZEDAM samochód — „Syrena”, Nowy Sącz, ul. Winiętego Pola 37, Hamiga. S-6233

Zguby

BUGAJSKI Ryszard, Kraków, Składowa 27, m. 7, zgubił prawo jazdy kat. III nr 07637 — wydane przez Wydział Komunikacji Drogowy Prez. Rady Narodowej Kraków.

OGIEŁO Stanisław, — Kraków, ul. Nałe Świru 25 b — zgubił przepustkę nr 49, wydaną przez PRE „Elektromontaż”.

GLOBULKI

„Let”

ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY

Do nabycia: w aptekach i drogeriach, kioskach „Ruchu” i sklepach „Arged”.

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1. równia pochyła, służąca do wyciągania małych statków na brzeg, 5. spuścizna, dziedzictwo, 11. dodane lub odejęte nie zmienia wartości liczby, 12. ciało niebieskie o małej masie, 13. dowód załączony do podania, 14. fundamentalne dzieło muzułmańskiego prawa pisanego, 15. wczesna pora, 16. stare miasto na Wairmii, leżące nad Drwęcą, 17. wierszowana anegdota, 19. inicjały autora znanej trylogii „Droga przez mgłę”, 20. narzędzie kuchenne, 22. symbol pierwiastka chemicznego, 25. znany polityk kanadyjski, współautor statutu ONZ, 27. bohater dumowski, 30. arena walk zapasniczych, 31. harosi na liściu dębu, zawierająca substancje garbnikowe, 32. zamieszanie wśród ludzi, 33. kupidynek, 35. przydomek Mieszka I, 36. słynna pianistka japońska, laureatka konkursu chopinowskiego w 1955 r., 37. imię popularnego kompozytora radzieckiego Chaczaturiana.

PIONOWO: 1. rodzaj szerokiej i długiej wstęgi, 2. popularny art.-grafik i konserwator druków w W-wie, 3. imię żeńskie, 4. zgaszony olej lniany, 5. inicjały oficera powstania listopadowego, organizatora radykalno-niepodległościowego ruchu na Podolu, Ukrainie i Litwie, 6. olemęga, niedziedza, niedoługa, 7. bóg Teb — stolicy Górnego Egiptu, 8. krzew o białych kwiatkach i czarnych jagodach, 9. stałe miejsce pracy, 10. miejscowość w Galilei, upamiętniona przez Biblię, 16. okres czasu, 18. krótka notatka podręczna, 21. archaiczna nazwa floty wojennej, 22. wielka siła, ogromna moc, 23. specjalista od budowy ciała, 24. kupon kontrolny, upoważniający do otrzymania czegoś, 25. pierwiastek chemiczny, 27. odmiana kwarcu, 28. znajdujące w rowerze, 29. widziadło sennie, 34. apolitejska fonetyczność.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 24. VIII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z nr 194”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci DZIESIĘCIU KSIĄZEK.

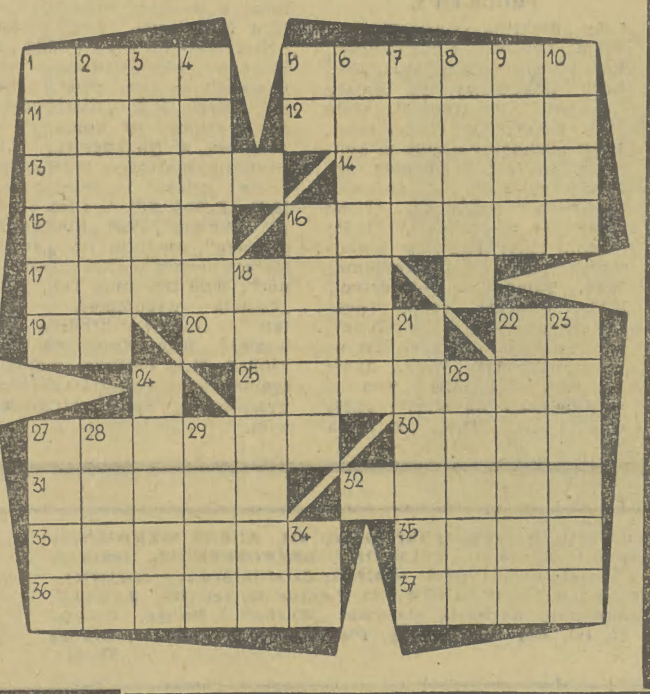
ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI Z NR 182

POZIOMO: 1. Baran, 8. kowal, 10. faryna, 11. pot, 12. Jirasek, 13. talar, 15. dama, 16. liparyt, 18. kip, 19. nabab, 22. kupka, 23. ara, 27. wiskoza, 29. sens, 31. plama, 32. animato, 34. Ina, 35. metoda, 36. scani, 37. araka.

PIONOWO: 1. kopal, 2. Matapan, 3. bar, 4. Arad, 5. rysak, 6. anemia, 7. nakap, 9. Wojin, 10. fidybus, 14. rab, 17. rakieta, 20. okolicca, 21. trener, 23. PKP, 24. Azana, 25. Asama, 26. Anita, 28. amant, 30. smok, 33. Ada.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 182, z dnia 1/2 sierpnia 1964 nagrody książkowe otrzymują: J. Zagó, Kraków 14, Krakusa 9/17, A. Szezwilńska, Kraków, Nowowiejska 26/10, Fr. Baranowicz, Jordanów, Gen. Świerczewskiego 21, W. Pollak, Oświęcim, Rynek 7/2, J. Bylica, Krzęcin pow. Kraków, L. Rach, Kraków Powiśle 3/6, W. Bulanda, Lublin Weteranów 1/44, H. Niklas, Kraków, Sarego 24/11, A. Hodoły, Kraków, Litewska 4/3, T. Kuska, Kęty, Sobieskiego 11, pow. Oświęcim. Nagrody wysłamy pocztą.





Kwiaciarki już na Rynku.

Fot. Janusz Uiberall

ZBM podtrzymuje obietnice

Nie przybyło robotników na budowie hotelu »Orbis«

Budowa hotelu »Orbis« przy Alei Puskina w dalszym ciągu budzi refleksję przechodniów i niezadowolonych władz miejskich.

Jak informuje inwestor, po prawie pół roku robót przy wykańczaniu pokoi mieszkalnych. Dyrekcja głównego wykonawcy robót ZBM Kraków zobowiązała się bowiem, że do końca września oddanych zostanie 212 pokoi w części hotelowej. Restauracja ma być gotowa dopiero do końca lipca przyszłego roku. Wzmoczone tempo robót na jednym odcinku nie oznacza, że wszędzie jest lepiej.

Nie zwiększyła się liczba robotników na budowie. W dalszym ciągu nie dopracowany

został harmonogram robót ten rok mimo że jest już dobrze po półroczu. Organizacja pracy jest w dalszym ciągu »partyzancka«. Niezmiennie powoli przebiega praca przy budowie kina, które ma stanąć obok hotelu.

A tymczasem jest sprawa niezmiennie ważna, aby zamknąć przed zimą podstawowe roboty przy dolnej części hotelu, co umożliwi wykorzystanie mieszących zimowych na prace wykonawców wewnątrz budynku.

Każdy stracony sezon turystyczny to stracone dewizy. (am)

Po wypadkach autobusów pospiesznych

Akcja profilaktyczna w MPK

W ostatnim czasie wydarzyły się trzy wypadki na linii pospiesznej MKP do Nowej

Huty. W najcięższym, kiedy autobus wjechał na drzewo, zostało rannych kilka osób i kierowca autobusu, który przeżywa jeszcze w szpitalu. Wstępne śledztwo wykazało, że kierowca musiał ulec zaślubieniu, ponieważ nie pamiętał o zupełnie wypadku. Ostatnie słowo należy do lekarzy.

Wkrótce Ich Święto

Najmłodszy Rejon

Historia tej placówki spłata się ściśle z budową kombinatu i miasta. A sama placówka jest tylko o dwa lata od nich młodsza. Dzisiaj już około 32 tys. odbiorców energii jest klientami Rejonu Energetycznego — Nowa Huta. Zelektryfikowano bowiem wszystkie w granicach administracyjnych dzielnicy, do sieci przyłączono około 4 tys. budynków.

Długość sieci przesyłu energii wynosi już tyle ile odległość Kraków — Przemyśl. Jeszcze w okresie pierwszego etapu budowy kombinatu oddano w tym rejonie do eksploatacji wielką rozdzielnię o napięciu 110 tys. V.

W miarę upływu lat z pracy pionierskiej przechodzą do pracy bardziej systematycznej i planowanej, roboty zmechanizowane, wybudowano zaplecze techniczne (warsztaty, garaże, magazyny). Wraz z podniesieniem się kwalifikacji załogi zmalała płynność kadry. Wiele pracowników Rejonu Energetycznego — Nowa Huta, ludzi jeszcze stosunkowo bardzo młodych zostało w minionym 20-leciu odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Rejon czuwa w dzień i noc. Każda usterka w sieci to alarm dla dyżurnych. Alarm, a więc wyjazd w teren dla usunięcia awarii. Odkąd Nowa Huta przestała być jednym wielkim placem budowy, sprzęt zmechanizowany nie uszkadza już kabli — awarii jest mniej. Ale czuwać trzeba.

W ostatnich dniach przybyli znowu nowi lokatorzy do krakowskiego Ogrodu Zoologicznego. Z Olivi przyjechała samica pawiana płaszczyznowy z kilkudniową młotką. Tak więc samotny dotychczas pawian otrzymał towarzysztwo.

W najbliższych dniach spodziewani są nowi goście: samica antylopy Nilgaw, bawół stepowy i dwa psy Dingo z Poznania, pies polary i samica rezuza z Warszawy i kozy karłowate z Olivi.

We wrześniu Ogród spodziewa się zwierząt z importu. Zamówiono wiele ciekawych gatunków, niestety nie wiadomo czy wszystkie zdola zakupić »Animex« u holenderskiego pośrednika. Na liście »życzeń« znajdują się kangury obrzywie, strusie afrykańskie, sarny Acis, samica zebry równinowej, oraz wiele uzupełnień par hodowlanych, szczególnie ptaków.

Bezdekwizowa wymiana

Ogromnie ciekawą formą międzynarodowej współpracy ogrodów jest bezdekwizowa wymiana zwierząt z Argentyną. Tamtejsze ogrody zainteresowane są polskimi sarnami, borsukami, wiewiórkami a nawet krukami i gawronami, nie mówiąc już o lwach, które w polskich klimacie bardzo dobrze się rozmnażają ku utraceniu dyrektorów ZOO. (Taki jeden »stolownik« wymaga 7 kg mięsa dziennie). W

Kiedy znikną słupy

Kilka lat temu w Świątyni Górnych została wybudowana droga przez osiedle. Kładąc kostkę na szosie poszerzonej już jednocześnie i słupy telegraficzne stojące poprzednio obok drogi znalazły się na jezdni. Mimo kilkakrotnej interwencji GRN i mieszkańców o usunięcie słupów, które zagrażają bezpieczeństwu komunikacji, dotychczas nie zostały one usunięte.

Nowy basen w N. Hucie zamknięty do 16 bm. Dwa dalsze za rok

Tylko przez dwa dni po otwarciu czynny był nowy basen w Nowej Hucie. Cieszył się tak ogromnym powodzeniem, że zaszła konieczność jego najcięższego ogrodzenia basenu i wykończenia budynku z szatnią i innymi pomieszczeniami.

W tej chwili przekazano już basen Komitetowi Kultury Fizycznej, który się będzie zajmował jego utrzymaniem oraz zlecono wykonanie ogrodzenia. Budowa ogrodzenia rozpocznie się w najbliższym tygodniu. W Dzielnicy Radzie Narodowej poinformowano nas, że roboty wykonawcze potrwać do 16 sierpnia.

Poinformowano nas również, że w przyszłym roku budowane zostaną niedługo nowe otwarte baseny dwa nowe, oparte na tej samej dokumentacji tylko nieco większe. Zapewniono już część funduszy na ten cel. (am)

Ważąc siłę wojska pruskiego i rosyjskiego. Starali się rozwinąć zaufanie do Kościuszki. Te panikarskie nastroje dawały nadzieję, że nadeszły fałszywe informacje o przebiegu wojny pod Racławicami. Kilku zbiegłych z pola walki powiadomili nawet o śmierci Kościuszki. W mieście powstał szalony popłoch a tysiące zdążyły na Podgórze. Wskutek tłoku na mostach, przetrwano na pewien czas komunikację. Gdy nadeszły wieści o zwycięstwie pod Racławicami, przestraszeni zamienili się rychło z entuzjazm w powściągniętą radość.

Zmienne nastroje ludności udzielały się również kierownikom. To ono powzięło zbyt pochopną decyzję o przekazaniu miasta w ręce Prusaków mimo że dysponowało jeszcze poważnymi siłami. SEP



Taka oto odmiana porzeczki wyhodowana w gospodarstwie Wyszczel Szkoły Rolniczej w Krakowie. Złoty z jednego krzaka wynosi od 1 do 13 kg.

Fot. J. Uiberall

Wiele nowości w krakowskim ZOO

zamian za te zwierzęta otrzymujemy z Argentyny małe małpki np. sympatyczne kapucynki, papugi i egzotyczne ptaki.

Dla ptaków i ludzi

W br. zakończona zostanie nadbudowa platformy z koryzyscia dla jej architektury. Ogród otrzymał również zapewnienie wykonawcy — Przedsiębiorstwa Budowy HIL, że jeszcze w tym roku zrealizowany będzie pawilon dla drapieżców.

Z inwestycji dla zwiedzających ZOO — zakończono budowę parkingu na około 50 samochodów oraz schronu przeciwdeszczowego na terenie ogrodu. Jest to po prostu zadanie o konstrukcji metalowo-szklanej i średnicy 12 m. Wykonało go solidnie terminowo MPK.

Tak więc krakowski ZOO staje się coraz bogatsze i... popularniejsze. Odkąd autobusy dojeżdżają aż do »Baby-Jagi« frekwencja wzrosła średnio o 20 proc. hz

Oddano pierwsze bloki oszczędnościowe Lokatorzy na razie nie mogą się wprowadzić

Pierwsze w Krakowie bloki z budownictwa oszczędnościowego oddane zostały ostatnio na osiedlu Bieńczyce G. Lokatorzy, którzy mają tam przydzielone, zostali o tym powiadomieni i oczywiście chcieliby się jak najprędzej wprowadzić. Okazało się jednak, że nie mogą otrzymać kluczy. Administracja udzieliła im niejasnych odpowiedzi na pytania, kiedy będzie się można wprowadzić i dlaczego gotowe bloki stoją puste.

Zwróciliśmy się do Dyrektora Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie z prośbą o informację na ten temat. Powiedzieli nam, że nie można oddać lokatorów nowych mieszkań, bo odpowiedzialne instytucje nie mogą się od paru tygodni porozumieć co do tego, w jakim stanie inwestor ma przekazać użytkownikom budynki oszczędnościowe. Poinformowano nas także, iż trwa już na ten temat rozmowy i w najbliższych dniach lokatorzy otrzymają klucze do nowych mieszkań. (am)

CO GDZIE, KIEDY?

Sobota 15-16 Niedziela 15-16

TEATRY

SOBOTA
KAMERALNY: Szerokie rozdzienie — 19.30. GROTESKA: Złoty z jednego krzaka — 19.30. CSRS: 16.1) — 15.17. SZTUKA: „Lilce na wasze grzechy” (pol. 16.1) — 16.18. 20. TEATRA: „Tama na Pacifiku” (wl. 16.1) — 20. UCIECHA: „Nagle ostrze” (ang. 16.1) — 15.15. 19. 20.15. WANDA: „Na tropie policjantów” (ang. 16.1) — 11.15. 15. 18. 20.15. WISLA: „Jak zdobyć meża?” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. WARSZAWA: „Nie jedźcie stójkę” (USA, 12.1) 15.15. 18. 20.30. WOLNOŚĆ: „Siemany wdowiec” (USA, 18.1) 15.15. 18. 20.15. WRZOSI: „Różni miłośnicy” (ang. 18.1) — 15.15. 18. 20.15. ZUCH: „Niezłomny” — 15.15. 18. 20.15. WIAZKOWIEC: „Kryptonim Nektar” (pol. 14.1) — 17. 19.

NIEDZIELA
GROTESKA: Gdzie Adam był Polakiem, Czarna noc — 19.15. Pozostałe jak w sobotę.

KINA

SOBOTA
APOLLO: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIKRO: „Podpisano Arsen Lupin” (fr. 16.1) — 15.30. 17.45. 20. MŁODA GWADIA: „Taksówka do Tobruku” (fr.-hiszp. 14.1) — 10.12.30. „Vera Cruz” (USA, 16.1) — 15.15. 18. 20.15. CASINO: „Deszczowa piosenka” (USA, 16.1) — o zmroku. CHEMIEK: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. 9.1) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Zródło trzech prawd” (fr.-wl. 16.1) — 17. 19. KULTURA: „Prawda” (fr. 18.1) — 20.15. MELODIA: „Harry i kamerdyner” (duński, 12.1) — 16. 18. 20. MASKOTKA: „Nietelni świadek” (ang. 16.1) — 15.30. 17.45. 20.15. MINIATURA: Program dla dzieci — 16.1. „Dowiedzenia do jutra” (pol. 16.1) — 17. 19. MIK